

Kraje RWPG będą pomagać Wietnamowi

MOSKWA

W Moskwie zakończyło się 69. posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Polskę reprezentował wicepremier — Kazimierz Secomski. Przewodniczył posiedzeniu przedstawiciel ZSRR — Konstantin Katuszew.

Komitet omówił przebieg realizacji postanowień 32. sesji RWPG. Stwierdzono, że prace nad wieloletnimi kierunkowymi programami współpracy w produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku, w rozwoju połączeń komunikacyjnych oraz w zapewnieniu dla tych gałęzi niezbędnych maszyn i sprzętu przebiega zgodnie z ustalonymi terminami.

Komitet Wykonawczy RWPG opublikował oświadczenie w imieniu państw członkowskich RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego, w którym zdecydowanie potępił chińską agresję przeciwko krajowi członkowskemu RWPG — Socjalistycznej Republice Wietnamu.

Szef państwa Ghany przybędzie do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, H. Jabłońskiego, w najbliższym czasie przybędzie do Polski z oficjalną wizytą szef państwa Republiki Ghany, przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej, gen. F. W. K. Akuffo.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem podniesionego ciśnienia. Zachmurzenie duże z okresowymi przejaśnieniami i rozpozgonieniami. Rano zamglenia. W ciągu dnia możliwe wystąpienia opadów deszczu. Wiatry południowe i południowo-zachodnie prędkości 3-6 m/sk. Temperatura dniem plus 7-11, minimalna nocą plus 4-1 st. C. (w)



Od wczoraj plac Matejki odbija 2 dorodne 20-letnie ciszy. Przywykliśmy co prawda do wierzb płaczących, ale one jako mniej trwale nie wytrzymały warunków w centrum miasta.

Po długich debatach zapadła decyzja, że plac przed Pomnikiem Grunwaldzkim zdobędzie ciszy — drzewa typowo polskie, które miały w swym herbie król Władysław Jagiełło.

Nielatwo przesadzić dorosłe drzewa. Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni zdołało wypożyczyć na jeden dzień z Fabryki Samochodów Osobowych w Bielsku-Białej samochód ze specjalnym urządzeniem do przesadzania drzew. W ciągu wczorajszego dnia przechodzący przez ul.

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

I gorąco powitał wspaniałe zwycięstwo narodu wietnamskiego. Kraje RWPG podjęły kroki dla udzielenia niezwłocznej pomocy bratniemu narodowi wietnamskiemu i oświadczają, że są stanowczo zdecydowane również nadal ze wszystkich sił dopomagać słusznej sprawie narodu wietnamskiego, jego bohaterskiej walce z agresją, o wolność własnego kraju, o realizację niezbywalnego prawa do niezależności i pokojowego rozwoju na drodze socjalizmu.

Rozmowy polsko-rumuńskie

E. Gierek i H. Jabłoński przyjęli ministra S. Andrei

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek — przyjął 30 bm. przebywającego z oficjalną przyjacielską wizytą w Polsce zastępcę członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii — Stefana Andrei. W trakcie rozmowy wyrażono zadowolenie z obecnego stanu wzajemnych stosunków oraz wskazano na możliwości dalszego ich rozwoju. Poruszono również główne problemy sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania państw-stron Układu Warszawskiego w realizacji postanowień deklaracji moskiewskiej na rzecz umocnienia pokoju i odprężenia w Europie i w świecie.

30 bm. również przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński — przyjął Stefana Andrei. Tematem rozmowy były sprawy dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków między PRL i SRR. Wiele uwagi poświęcono najważniejszym zagadnieniom międzynarodowym oraz problemom gospodarczym.

W obu rozmowach uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek.

30 bm. w gmachu MSZ odbyły się polsko-rumuńskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych obu krajów. Podkreślono dążenie obu państw do dalszego, wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków. Wiele uwagi poświęcono sprawie zamykania wyścigu zbrojeń i przejścia do rzeczywistego rozbrojenia.

Święto ludzi lasu

Pierwsza niedziela kwietnia, tradycyjnie jest „Dniem Leśnika i Drzewiarza”. Swoje święto obchodzi blisko 316-tysięczna rzesza gospodarzy lasu, pod których opieką znajduje się przeszło 27 proc. terytorium naszego kraju oraz pracowników różnych branż przemysłu drzewnego, produkujących wyroby w ok. 5 tys. asortymentów. Na „Dzień Leśnika i Drzewiarza” — w roku 55-lecia PRL — pracownicy tych gałęzi gospodarki przychodzą z dużym dorobkiem. Zastępca leśników jest, że w okresie powojennym zwiększyliśmy obszar naszych lasów o ponad 7 proc. Wyposażone w środki techniczne, leśnictwo unowocześniło metody gospodarki w drzewostanach, czyniąc je bardziej wydajnymi „kombinatami” produkcji drewna i tleniu. W br. nasze leśne zasoby powiększą się o dalszych ponad 70 tys. ha młodych drzewostanów. Wszystkie działania podejmowane przez leśników zmierzają do podniesienia i kształtowania naturalnego środowiska.

Tylko jeden występ zespołu

„DREAM EXPRESS”

odbędzie się w Krakowie dnia 2 kwietnia, o godz. 19.30, w hali GTS „Wisła”.

Bilety zakupione na godz. 17 wymieniają, względnie zwracają pieniądze, punkty „Filmotechniki”.

Przepraszamy za tę zmianę, przyczyną od nas niezależnych.

ZPR — Oddział „Filmotechnika” w Krakowie

CAF — UPI — telefot.



Holenderskie dziewczyny prezentują cebulki tulipanów, które, jak wiadomo, są ozdobą tego kraju. Za kilka dni zasadzą je na plantacjach.

CAF — UPI — telefot.

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZSP UJ „ROTUNDA” przy ul. Oleandry 1, odbędzie się spotkanie z goścącym w Polsce, z inicjatywy Tadeusza Kantora TEATREM

„ALTRO” z Rzymu

Program:
— o godz. 14 — konferencja prasowa i spotkanie z członkami teatru „ALTRO” oraz Achille Perilli. Tadeuszem Kantorem i Krzysztofem Miłkaszewskim
— o godz. 16 otwarcie wystawy teatru „ALTRO” oraz projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu, pt. „ABOMINABLE”. K-2166

W NIEDZIELĘ, 1 KWIETNIA O GODZ. 14 W SCK SZ



Kobiety problemy na Plenum KK ZSL

Życiowym sprawom kobiet wiejskich, które oprócz swych podstawowych obowiązków związanych z wychowaniem dzieci i prowadzeniem domów coraz częściej samodzielnie prowadzą gospodarstwa rolne, lub pracują zawodowo, a ponadto podejmują aktywną działalność polityczno-społeczną, poświęcone było wczorajsze Plenum KK ZSL. Na spotkanie z kobietami — działaczkami ruchu ludowego oraz członkiniami KGW przybyli m. in. prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa i prezes KK ZSL — Władysław Cabaj.

Z przedstawionych danych dotyczących woj. krakowskiego wynika, że choć kobiety odgrywają coraz ważniejszą rolę w życiu społeczno-gospodarczym wsi, to jednak zbyt rzadko pojawiają się kierownicze stanowiska, tak w ogniwach Stronnictwa, jak i w administracji państwowej, czy zakładach pracy. W podjętej uchwale Krakowski Komitet ZSL zwraca więc uwagę na potrzebę zwiększenia udziału kobiet we władzach instancji Stronnictwa różnych szczeblach oraz rekomendowania ich do pełnienia samodzielnych funkcji zawodowych i społecznych. Równocześnie opracowany zostanie szczegółowy program działania KK ZSL, mający na celu pomoc w rozwiązywaniu problemów, które utrudniają dotychczas pracę zawodową i społeczną kobiet wiejskich. (ns)

Uznanie dla krakowskiej kadry pediatrycznej

Do pisma Ministerstwa Zdrowia polecającego kontrolę i ocenę opieki nad matką i dzie-

ciem dołączony był rejestr skarg społeczeństwa. Nie było wśród nich ani jednej skargi z Krakowskiego. Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Narodowej m. Krakowa wyraziła podziękowanie i uznanie — rzadki przypadek — krakowskiej kadry pediatrycznej.

Praca pionu pediatrycznego była wczoraj tematem 6. rzeczowej dyskusji na posiedzeniu Komisji. Wnioski można w wielkim skrócie wyrazić tak:

Niezbędna jest poprawa wyposażenia i bazy szpitalnej, powiększenie obsady lekarskiej (brak 60 pediatrów i 40 ginekologów), aby wyeliminować ogromne przeciążenie zwłaszcza przychodni peryferyjnych. Požadane jest stworzenie jakiejś formy instruowania rodziców, aby umieli pokierować ćwiczeniami rehabilitacyjnymi swych kalekich dzieci; tu decyduje systematyczność. Szkoły winny w większym niż dotąd stopniu przejąć ćwiczenia korekcyjne dzieci z wadami postawy (ogromny problem), nie wymagającymi opieki specjalistycznej. Zle się mówiło o wychowaniu fizycznym. Niepokojące są wyniki badań wydolności wysiłkowej organizmu dzieci: spadała Komisja ponowiła swój projekt sprzed paru lat — stworzenie przedszkola dla dzieci kalekich wymagających rehabilitacji. (n)

Aby silniki były niezawodne

W Politechnice Krakowskiej zakończyło się wczoraj 3-dniowe seminarium naukowe nt. „Badania rozwojowe bloków silnikowych spalinowych”, zorganizowane przez Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych tej uczelni.

W seminarium wzięli udział przedstawiciele tak wielkich zakładów przemysłowych, jak: WSK PZL Gorzyce, WSK PZL Łódź, WSM PZL Krotoszyn, WSK PZL Mielec, WSW PZL Andrychów, Ośrodka Badawczo-Naukowego Zakładów Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie, a także Instytutów naukowo-badawczych, wyższych uczelni oraz Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego. Podczas seminarium wygłoszono 16 specjalistycznych referatów, zaprezentowano szereg prac mających bezpośrednie zastosowanie w przemysłowej działalności badawczo-rozwojowej, oraz wyniki badań pozwalających na poprawienie parametrów użytkowych produkowanych silników. (D. Paw.)

Z prac Prezydium Rządu

Prezydium Rządu zapoznalo się 30 bm. z sytuacją powodziową w kraju. Informacje na ten temat przedstawił minister rolnictwa. Omówiono kroki, jakie podejmuje się dla zwalczania skutków powodzi, którą obecnie dotknięte są przede wszystkim tereny leżące w dorzeczu Bugu i Narwi. Podjęto decyzję w sprawie udzielenia w różnej formie zwiększonej pomocy województwom, na których terenie powódź przybrała w tym roku największe rozmiary.

Na posiedzeniu podjęto uchwałę w sprawie zasad tworzenia i działania centrów uczelniano-przemysłowych. Wynika ona z postanowień XII Plenum KC PZPR. Ma ona na celu efektywniejsze wykorzystanie potencjału placówek szkolnictwa wyż-

szego i Polskiej Akademii Nauk. Uchwała zakłada tworzenie instytucjonalnych związków jednostek badawczo-rozwojowych szkół wyższych i PAN z resortowym zapleczem naukowo-technicznym oraz organizacjami gospodarczymi w postaci centrów uczelniano-przemysłowych. Przewiduje się powstanie w 1979 roku 5 tego rodzaju placówek. Ta nowa forma współpracy integrująca wiedzę „nauka — szkolnictwo wyższe — przemysł” powinna stworzyć korzystniejsze ramy dla elastyczności zasad pracy zespołowej różnych środowisk naukowo-technicznych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych Polski z rozwijającymi się krajami Azji.

Zaplanowali jak na filmie

Napad na dzinsowy sklep przy ul. Grzegorzeckiej

W miniony czwartek, 29 marca do prywatnego sklepu z odzieżą dzinsową „Top-Mart” w Krakowie przy ul. Grzegorzeckiej 27, około 14.30 weszło dwóch zamaskowanych osobników. Ubrojeni byli w długie drewniane pałki. W sklepie znajdowała się sprzedawczyni, natomiast za kotarą — zupełnie niewidoczny — przysiadł klient.

Wypadki rozegrały się błyskawicznie. Jeden z osobników podchodzi do siedzącej za ladą sprzedawczyni i zaczyna bić ją pałką. Drugi staje przy wejściu i blokuje drzwi do sklepu. Ekspedientka przestraszona i błądząca wreszcie, żeby zabrać pieniądze i przestać ją okładać. Napastnik otwiera szufladę z utargiem, łapie pieniądze i wraz z kolegą opuszczają natychmiast sklep, uciekając je-

Co słysząc?

Amerkańscy naukowcy wykonali tysiące badań testowych na temat reakcji zwierząt na telewizję. Okazało się, że koty oglądające telewizję, doznają bólu brzucha, mają zakłócenia w śnie i stają się agresywne. Psy i małpy nie wykazują żadnego zainteresowania telewizją, zaś krowy dają mniej mleka. Jednym słowem telewizja absolutnie nie służy dobrze zwierzętom. A ludziom?

den w lewo — drugi w prawo, ścigając równocześnie z głowy czapki maskujące.

Tak się złożyło, że pod sklepem zatrzymał się „fiat 126p” 24-letniego Zbigniewa Sochackiego i o rok młodszego Marka Musialika, obu z Czeladzi. Umyślnie oni krzyki w sklepie i widzieli, jak dwaj osobnicy uciekali ze sklepu „Top-Mart”. Sądził, iż ukradli dzinsy; nie wiedzieli, że doszło do napadu rabunkowego na kwotę około 26 tys. zł. Zaczęli jednak obywatelską postawę i udali się w pościg samochodem za jednym z napastników, który uciekał w kierunku al. Daszyńskiego. Ponieważ wjazd w tę ulicę jest niemożliwy z powodu prac ziemnych, swój samochód zatrzymali i pieszko dalej ścigali napastnika, łapiąc go między blokami.

Sprawca został doprowadzony do sklepu, gdzie przyjechała milicja. Przy złodzieju znaleziono około 20 tys. zł. Czapkę oraz pas. Podczas wstępnej fazy dochodzenia przedstawił on przesłuchującym go funkcjonariuszom naiwną bajeczkę: został zatrzymany i zmuszony pod groźbą użycia brzytwy przez pewnego osobnika do uczestnictwa w napadzie.

Napastnik nazywa się Krzysztof G., jest 16-letnim uczniem II klasy zasadniczej szkoły zawodowej. Jego współnikiem, okazał się kolega szkolny, 17-

„Pod Gruszką” o turystyce Ciekawy wieczór dyskusyjny w Klubie Dziennikarzy

Kolejny wieczór dyskusyjny w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” urządziła Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia oraz zarząd oddziału SDP. Temat spotkania „Turysta w Krakowie” obejmował bardzo szeroki wachlarz spraw.

„Turystyczna Mekka”, jedno z objętych przez UNICEF ochroną nielicznych miast świata, gród goszczący 5 milionów przyjezdnych rocznie — to stwierdzenia i slogany dobrze znane krakowiakom, którzy co roku są świadkami masowych najazdów gości i związanych z tym zażachów, ale też i uciążliwości. Stąd w czasie wieczornej dyskusji przeważały elementy

krytyczne — podnoszone niedostatki, wytykano zle podjęte działania organizacyjne, błędy w działaniu biur czy organizacji turystycznych, zle funkcjonowanie miejskiej komunikacji, niedobre zaopatrzenie, tzw. „małej gastronomii” i także np. odpowiedniej ilości publicznych szaletów, który to problem może wydać się niektórym śmieszny, ale jest deku ożywi i często przez turystów podnoszony.

Wiele kontrowersji wywołała sprawa kwater prywatnych. Z jednej strony apeluje się do ludzi by zgłaszali wolne pokoje, wynajmowali je przyjeżdżającym, z drugiej strony ceny, jakie otrzymują kwatrowodawcy, są mało atrakcyjne, a na dodatek działalność biura rozprowadzającego turystów po tych pokojach budzi wiele zastrzeżeń i — jak stwierdzono — powoduje że goście odchodzą z kwitkiem z biura (mimo iż są w tym czasie wolne pokoje do wynajęcia) trafiają do „koników” oferujących nocleg po wygórowanych cenach.

Drugą, często podnoszoną kwestią, to brak odpowiednich wydawnictw o Krakowie i jego zabytkach, dobrych albumów, wideokas.

Trudno w krótkiej relacji streścić kilkugodzinna dyskusję, przedstawić choćby w punktach wszystkie problemy, postulaty i wnioski. Do spraw poruszonych wczoraj „Pod Gruszką” powracać będziemy na naszych łamach niejednokrotnie w najbliższym czasie, jako że sezon turystyczny już, już... (lang).

Z Afganistanu

JAK WSKAZUJĄ doniesienia z Kabulu, w stolicy Afganistanu i w innych wielkich miastach tego kraju panuje spokój. Do normy powróciła sytuacja w mieście Herat, które było widownią zamieszek wznieconych przez ugrupowania kontrrewolucyjne. Pracują tam urzędy, otwarte są sklepy. Wojska rządowe i siły bezpieczeństwa kontynuują operacje likwidowania grup kontrrewolucyjnych. Jednocześnie nadal z terytorium Pakistanu na obszar Afganistanu próbują przenikać zbrojne bandy, które szukają kryjówek w niedostępnych rejonach górskich. Jak oświadczył jeden z przywódców Komitetu Obrony Rewolucji, tego rodzaju działalność potwierdza istnienie imperialistycznego spisku przeciwko ludowemu ustrojowi Afganistanu.

Rada Rewolucyjna Afganistanu powołała do życia 29 bm. Najwyższą Radę Obrony Kraju i zwiększyła uprawnienia swego przewodniczącego Nura Mohamada Tarakiego.

Zmarł Tadeusz Łopalewski

W Warszawie zmarł w wieku 78 lat znany pisarz Tadeusz Łopalewski. Szczególny rozgłos przyniosły mu powieści historyczne — m. in. 4-tomowy cykl z lat 1863—1871 „Kroniki Polskie” oraz „Kaduk czyli wielka niemoc”. W 1976 r. T. Łopalewski otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia za osiągnięcia w dziedzinie powieści historycznej.

KOMUNIKAT DRKP W KRAKOWIE

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzedza informując i równocześnie przeprasza, że w związku z pracami torowymi nastąpi przerwa w kursowaniu pociągów w godz. od 7.30 do 13.00 w dniach 3, 4, 5, 6 i 9 kwietnia br. na odcinku Sucha Beskidzka — Hucisko, a w dniach 10, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 20 kwietnia br. na odcinku Sucha Beskidzka — Lachowice.

Odwoluje się kursowanie następujących pociągów:
nr 34919 relacji Sucha Beskidzka — Żywiec, planowy odjazd ze stacji Sucha Beskidzka godz. 7.50, przyjazd do st. Żywiec godz. 9.08;
nr 34923 relacji Sucha Beskidzka — Żywiec, planowy odjazd ze stacji Sucha Beskidzka godz. 11.20, przyjazd do st. Żywiec godz. 12.37;
nr 43920 relacji Żywiec — Sucha Beskidzka, planowy odjazd ze stacji Żywiec godz. 7.50, przyjazd do st. Sucha Beskidzka godz. 9.01;
nr 43922 relacji Żywiec — Sucha Beskidzka, planowy odjazd ze stacji Żywiec godz. 9.55, przyjazd do st. Sucha Beskidzka godz. 11.03.

Przewóz podróżnych odbywać się będzie autobusami PKS za ważnymi biletami kolejowymi. K-2196

S.t.p.

Roman Pasiut

były główny księgowy Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, nasz najlepszy Brat, Szwagier, Wujek i Opiekun, szlachetny i prawy człowiek, opatrzony św. sakramentami zmarł w Krakowie dnia 28 marca 1979 r. w wieku 79 lat. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w środę 4 kwietnia, o godz. 11, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Pozostali w głębokiej żałobie i smutku RODZINA I PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondoleń

OD NIEODZIEMI

Jakkolwiekby nie patrzeć na sprawę podpisania przez Izrael i Egipt separatystycznego traktatu pokojowego — dzień, w którym złożono pod nim podpisy, na pewno nazwać można historycznym. Historia najlepiej też oceni wydarzenie z dnia 26 marca 1979 roku, jakie miało miejsce w Waszyngtonie przed siedzibą prezydenta Stanów Zjednoczonych o godzinie 19.10 czasu miejscowego.

Trzej przywódcy: prezydent Egiptu — Sadat, prezydent USA — Carter i premier Izraela — Begin obdarzyli się w tym dniu największymi komplementami; mówili o najszczęśliwszym dniu w ich życiu, o cudzie, który sprawił, że dwaj najwięksi wrogowie będący ze sobą w stanie wojny od ponad 30 lat — podali sobie rękę. Ceremonia podpisania układu pokojowego odbyła się w największej sali, a potem w ogrodach Białego Domu hawano się na uroczystym bankiecie, w czasie którego zarówno Sadat, jak i Begin, uznali, iż prezydent Carter powinien otrzymać w tym roku Nagrodę Nobla za rolę, jaką odegrał w doprowadzeniu do zawarcia tego traktatu. W odpowiedzi Carter zgodził się na wysunięcie jego kandydatury, pod warunkiem wszakże, że 5-miesięczne negocjacje w sprawie tzw. ograniczonego samorządu dla Palestyńczyków będą przebiegały harmonijnie i zakończą się sukcesem.

W tym samym czasie tłum arabskich studentów i sympatyków sprawy arabskiej demonstrował naprzeciwko Białego

Domu, protestując przeciwko układowi. Podobna demonstracja odbyła się w Nowym Jorku. W parę zaś godzin potem przez cały świat arabski przeszła olbrzymia fala protestów, a do Bagdadu zjechał ministerstwo spraw zagranicznych i finansów większości państw arabskich dla omówienia sankcji gospodarczych przeciwko Egiptowi. Fala demonstracji przeczącących się od Oranu w Algierii do Zatoki Perskiej, jest więc nie tylko wyrazem sprzeciwu

tem terminie rozpoczęła się żmudne negocjacje dotyczące wprowadzenia w życie tzw. planu samorządu palestyńskiego w strefie Gazy i na zachodnim brzegu Jordanu. W dwa miesiące po „dniu T” miasto El Arisz, położone na północnym skrajnym Synaju przekazane ma być władzom egipskim. W cztery miesiące po „dniu T” wycofają się pierwsze jednostki izraelskie z Synaju, po siedmiu miesiącach Izraelczycy powinni zwrócić Egipcjanom pola naftowe w miejscowości Alma na Synaju, a w dziewięć miesięcy Egipcjanie powinni uzyskać suwerenną władzę nad połową półwyspu Synajskiego. W 10 miesięcy po „dniu T” Izrael i Egipt dokonają wymiany am-

basadorów, w 14 miesięcy rozpoczęta urzędowanie palestyńskiej rady samorządowej, której działalność zapoczątkuje trwający 5 lat nowy status terenów zamieszkiwanych przez Palestyńczyków. Po zakończeniu tej fazy siły izraelskie wycofają się do warownych obozów na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. W 3 lata po „dniu T” siły izraelskie zakończą wycofywanie się poza granicę międzynarodową tj. poza egipsko-izraelską linię z 1948 roku. W 5 lat po „dniu T” przewiduje się zakończenie przejściowej fazy na terenach zamieszkiwanych

Przed „dniem T”

wobec podpisania separatystycznego układu, ale — i co jest nowym objawem — nowym radykalizacji nastrojów w świecie arabskim i islamskim. Obserwatorzy uznają to za fakt polityczny będący jednocześnie poważnym naciskiem na rządy bardziej konserwatywne.

Ale „dzień T” jeszcze nie nadszedł. Jego datę ustalono na dwa tygodnie po podpisaniu traktatu. W tym to właśnie „dniu T” Egipt i Izrael mają złożyć kopie zawartego przez nich traktatu w siedzibie ONZ. Od tego dnia rozpocznie się proces wcielania w życie traktatu, który — jak się oblicza — potrwa co najmniej 6 lat. W tym też „dniu T” oba kraje dokonają wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W miesiąc zaś po

basadorów, w 14 miesięcy rozpoczęta urzędowanie palestyńskiej rady samorządowej, której działalność zapoczątkuje trwający 5 lat nowy status terenów zamieszkiwanych przez Palestyńczyków. Po zakończeniu tej fazy siły izraelskie wycofają się do warownych obozów na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. W 3 lata po „dniu T” siły izraelskie zakończą wycofywanie się poza granicę międzynarodową tj. poza egipsko-izraelską linię z 1948 roku. W 5 lat po „dniu T” przewiduje się zakończenie przejściowej fazy na terenach zamieszkiwanych

1234567 DO SOBOTY



Pisane na półmetku 60. roku akademickiego AGH

Najkrótsza historia największej uczelni krakowskiej

C ofnijmy się więc do tych lat, gdy Polska była bogata w złoża mineralne i świadomość tego stanu a biedna w fachowców i przemysł wydobywczy.

PRADZIEJE

„Mamy rozległe góry miedzi, cynku, ołowiu, srebra, mamy niezmierne kopalnie żelaza (...) i nieprzebrane kopalnie ziemnych węgli (...) dotąd z zagranicy kupujemy cynk, miedź i ołów (...) od obcych kupujemy wszystkie narzędzia żelazne, rolnicze, wszystkie stalowe sprzęty, potrzeby wygodny i zbytku” — pisał ojciec polskiego przemysłu wydobywczego — Stanisław Staszic. On też powołał w Kielcach (na ziemi, na której istniała hutnictwo już w II w.n.e.) w 1816 roku pierwszą polską szkołę górniczą o charakterze wyższej uczelni, działającą niedługo bo dziesięć lat. Historia notuje jeszcze wcześniejsze, ale jeszcze bardziej efemeryczne przykłady prób kształcenia rodzimej kadry. Oto w 1770 roku za sprawą króla Stanisława Augusta trzech Polaków: Mirosława, Piętkowskiego i Zacharzewskiego udaje się na studia techniczne do Freiburga. W Leoben na Akademii Górniczej grupa młodzieży polskiej założyła w 1873 roku czytelną polskich akademików górniczych.

Wciąż nie było jednak krajowej uczelni tego typu i to z prawdziwego zdarzenia. Przez cały wiek dziewiętnasty trwały starania o utworzenie takiej uczelni. Sprawa przybrała konkretnie kształty dopiero na II

Tajemnice 60. skrytek

Jednym z ciekawszych eksponatów berlińskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Kopenick jest zabytkowa sekretka z 1780 r. Mebel ten posiada w swym wnętrzu aż 60 różnego rodzaju tajnych skrytek. Tajemnice wszystkich schowków zna chyba tylko Manfred Becker, który niedawno zakończył prace konserwatorskie przy sekretce. Potrafi on bezbłędnie otworzyć wszystkie drzwiczki i szufladki oraz włączyć mechanizm ukrytej pozytywki. Umiejętności te może on wykorzystywać jednak tylko raz do roku. Tak mówią muzealne przepisy wydane w celu oszczędzania stanu technicznego zabytkowego mebla. (P. Z.)

— Zadaniem moim jest zdać rachunek z dokonań roku ubiegłego i zakreślić kraj naszych zamierzeń na rozpoczęcie nowego roku akademickiego — powiedział na otwarciu jubileuszowego roku rektor AGH, prof. dr hab. inż. Henryk Filcek. Jest to w historii naszej uczelni rok 60. Godzi się więc rzucić moje wywody na nieco szerszą kanwę dziejów uczelni, państwa, narodu.

Zjeżdźcie Polskich Górników i Hutników w 1910 roku w Lwowie, gdzie uchwalono rezolucję o konieczności utworzenia studiów górniczych. W sukurs przyszedł im inne organizacje zawodowe, młodzieżowe, miejskie, redakcje czasopism. Efekt był taki, iż w kwietniu 1913 roku Ministerstwo Robót Publicznych w Wiedniu powołało do życia komitet organizacyjny mającej powstać w Krakowie uczelni. Rozpoczęto konkretne przygotowania... i wówczas wybuchła I wojna światowa.

STAWIANIE SIĘ

W październiku 1918 roku komitet organizacyjny wznowił działalność, w kwietniu 1919 roku Rada Ministrów postanowiła powołać do życia Akademię Górniczą, a 20 października tegoż roku w Auli Uniwersyteckiego Jagiellońskiego dokonano otwarcia nowej uczelni. Teraz wypadki potoczyły się już szybko (tak przynajmniej wydaje się z perspektywy czasu): gmach na Krakowa przydzieliła uczelni budynek przy ul. Loretańskiej 18, ministerstwo natomiast budynek przy ul. Krzemionki 11. Poza tym zajęcia odbywały się w Uniwersytecie: w sali wykładowej anatomii porównawczej, w sali Seminarium Matematycznego, w Zakładzie Mineralogicznym, w Collegium Witkowskim.

— Żywo stało mi przed oczyma pierwszy dzień — wspominał profesor Goetel — w którym, rozpoczynając pracę w 1920 roku w Akademii, stanąłem w drzwiach przyznanej mi „pracowni” w budynku szkoły powszechnej przy ul. Loretańskiej. „Pracownia” ta składała się z części sieni szkolnej, odgródzonej prowizorycznym przepięciem, oraz jednego pokoju. W całym tym pomieszczeniu widniał jeden, mocno przyniszczony, stół oraz jeden stołek.

W drugim roku Akademii na pierwszy rok studiów przyjęło 80 kandydatów, w tym jedną (i pierwszą) kobietę — J. Gibalę. 27 marca 1922 roku dwaj pierwsi absolwenci uzyskali dyplom inżyniera górniczego, byli to Tadeusz Niepokójczycki i Feliks Zalewski. 15 czerwca 1923 roku położono kamień węgielny pod budowę gmachu Akademii.

Na swych dwóch wydziałach górniczym i hutniczym wykładała Akademia w okresie międzywojennym 792 inżynierów.

PRZEŁOM

Hitlerowska okupacja. Gmach przy alei Mickiewicza zajmują niemieckie władze okupacyjne. Niszcza urzędowania do badań naukowych i sprzęt dydaktyczny. 6 listopada 1939 r. wraz z profesorami UJ aresztują 22 pracowników naukowych Akademii i wywożą do obozów. (W gmachu głównym znajdują się dwie tablice, na których umieszczono nazwiska 137 pracowników i studentów Akademii poległych w czasie wojny i okupacji). Ale Akademia żyła nadal: w obozach, armii, partyzancie, tajnym i półlegalnym nauczaniu, a także w prowadzeniu badań nad problematyką gospodarczą ziem zachodnich.

18 stycznia 1945 roku, dzień oswobodzenia Krakowa, był

„Kościane” domy łowców mamutów

Prawdziwą rewelacją archeologiczną jest odkryta przed kilkoma laty osada łowców mamutów w Gońcach k/Poltawy w Ukrainie. Badania prowadzone przez radzieckich archeologów od 1973 r. do chwili obecnej przyniosły kilka interesujących odkryć. Znalezione tu skupisko kości mamutów — oprócz tego także kości jeleni i niedźwiedzi oraz mniejszych zwierząt — zajęcy i ptaków.

Kości mamutów były ułożone w określonym porządku. Dopiero po kilku sezonach badań zaczęły się pojawiać ślady, które miały być kośćmi zwierząt. Czaszki były od zewnętrznej pokryte warstwą ciemnej, błyszczącej substancji. W okolicy głowy kości miały być także ślady drzewianych żerdzi. Służyły one do podtrzymywania dachu zrobionego być może ze skóry lub z gałęzi i liści. We wnętrzu chaty znaleź-

Problemy chemizacji rolnictwa

Są rzeczywiste niebezpieczeństwa są oczywiste korzyści

Każdy, kto chce mieć dobre ogórki kiszzone wie, że najlepiej nadają się do tego wyhodowane w sposób naturalny. Ogórki karmione nawozami sztucznymi szybciej się psują i tracą swe smakowe właściwości. Czyżby zatem chemizacja była dla niektórych roślin tak szkodliwa? Czy jemy „zdrowe” produkty ogrodnicze?

NA ten interesujący temat wypowiedział się ostatnio, podczas sesji zwykłej Zgromadzenia Ogólnego Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rektor Akademii Rolniczej — prof. dr hab. Tadeusz Wojtaszek. Naukowiec podjął problematykę chemizacji rolnictwa, wygłaszając wykład pt. „Przyrodnicze i agrotechniczne

czynniki ograniczające szkodliwe oddziaływanie pestycydów na środowisko”.

Nie brak w kręgach naukowych diametralnie odmiennych poglądów na zagadnienie chemizacji rolnictwa. Spowodowane to jest coraz większym zainteresowaniem ludzi ochroną naturalnego środowiska. Początkowa euforia, spowodowana wynikami podwyższenia produkcji rolniczej, dzięki stosowaniu środków chemicznych, znacznie utraciła swą temperaturę; podkreśla się obecnie także szkodliwy wpływ tych środków. Z największym atakiem spotkały się właśnie pestycydy. Stosowanie chemicznych metod ochrony roślin oraz zwierząt jest dla człowieka pożyteczne, jednakże niesie ze sobą również niebezpieczeństwa. Trzeba zatem bilansować korzyści i straty przy stosowaniu tych środków. Jednocześnie musimy sobie zdawać sprawę z tego, że liczba ludności w świecie gwałtownie rośnie, a głód wcale nie należy do rzadkości.

OPIERAJĄC się na danych Organizacji Żywności i Rolnictwa (FAO) Narodów Zjednoczonych, można powiedzieć, że przy minimalnych racjach żywnościowych — potrzebnych dla wyżywienia ludności w roku 2000 — niezbędny będzie wzrost zapotrzebowania ludności w żywność w Afryce o 60 proc., w Ameryce Południowej o 140 proc., a w Azji wschodniej o 100 proc.

Jednocześnie będziemy mieli w świecie inne niekorzystne zjawiska. Otóż drastycznie zmniejszy się powierzchnia ziemi w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Aktualnie wynosi ona 4,8 ha (w tym ziemi uprawnej 1,2 ha). W roku 2000 ogólna powierzchnia ziemi, włączając w to Antarktydę, Himalaje i Saharę, obniży się do 0,6 ha (w tym ziemi uprawnej zaledwie 0,2 ha). Zatem wskaźnik ziemi uprawnej do 2000 roku zmniejszy się aż 6-krotnie.

Mając na uwadze problem wyżywienia ludzkości nie można nie dostrzegać strat, wynikających z obniżenia plonów i wydajności, spowodowanych przez choroby i szkodniki roślin uprawnych. Według FAO straty produktów żywnościowych, powodowane przez owady, wynoszą w Azji 20,7 proc., przez choroby w Ameryce Południowej 15,2 proc., przez chwasty w Afryce 15,7 proc. Ogółem straty wynoszą: w Ameryce Południowej i Centralnej 28,7 proc., w Ameryce Południowej 33 proc., w Europie 25 proc., w Afryce 41,6 proc. i w Azji 43,3 proc.

Powyższe zestawienie nie obejmuje strat czynionych przez inne szkodniki. Na przykład w Indiach średnio w ciągu roku szkodzą niszczyć 10 proc. ogólnej produkcji zbóż. Znaczne straty powoduje zaraza ziemniaczana. To tylko dwa, jakże znamienne przykłady.

Rolnicy w różny sposób w przeszłości walczyli z zarazami, stosując sposoby fizyczne: wysadzanie roślin, niszczenie owadów, ręczne pielnie itp.

ZA początek wprowadzenia chemicznych metod uważa się 1763 rok, kiedy użyto wywaru tytoniowego do zwalczania mszyc. Zieleni paryską zastoso-

wano w 1865 r. do zwalczania słoniżki ziemniaczanej, a ciecz bordowa użyto przeciwko mączniakowi rzekomemu w 1882 r. Bódmaj największym odkryciem było wynalezienie podczas II wojny światowej środka owadobójczego DDT. Pestycydy odkryte i zastosowane w latach powojennych zdynamizowały praktykę rolniczą i umożliwiły skuteczną walkę z chorobami człowieka i zwierząt.

Musimy sobie jednakże zdawać i z tego sprawę, że chemizacja rolnictwa ma także negatywne skutki. Można wymienić uboczne działanie pestycydów w różnych elementach środowiska. W roślinach zauważa się: obecność pozostałości, szkody powodowane fitotoksycznością, zaburzenia węgietacji. U zwierząt: m. in. wpływ na procesy fizjologiczne, śmiertelność owadów pożytecznych czy zmiany populacji owadów. U człowieka: obecność pozostałości w tkankach.

Można — zdaniem prof. Wojtaszki — postawić kilka wniosków:

1. Chemiczne metody są ważnymi elementami rozwoju kultury materialnej; są ważnym elementem w walce z chorobami.
2. Pestycydy mogą stanowić niebezpieczeństwo dla zdrowia człowieka i zwierząt oraz środowiska ekologicznego.
3. Niewystarczająca jest informacja o korzyściach i zagrożeniach stosowania pestycydów.
4. Nie można zgodzić się z tendencjami, zmierzającymi do wyeliminowania pestycydów z produkcji środków żywności, ale trzeba uwzględnić głosy, wskazujące na uboczne, szkodliwe ich oddziaływanie na środowisko.

W konkluzji prof. Wojtaszek przytacza wypowiedź prof. H. Gerszteinowicza z USA, który pisze nt. pestycydów: „...są rzeczywiste niebezpieczeństwa — są rzeczywiste korzyści. Rzecz w tym jak niebezpieczeństwo to zmniejszyć lub wyeliminować”. „Na niektórych konferencjach — twierdzi rektor AR — ich uczestnicy widzą tylko jeden aspekt problemu. Natomiast konserwatywni „ochroniarze” przyrody woleliby widzieć wojnę jako narzędzie regulowania stosunków demograficznych, w celu powiększenia przestrzeni dla zwierząt w przyrodzie”.

Trudno się z tym zgodzić. Kontrowersyjny to mocno pogląd. A prawda tkwi — są — jak zwykle po środku. Innymi słowy: stosowanie środków chemicznych jest w dzisiejszych czasach koniecznością, ale — nie w nadmiarze, i nie za wszelką cenę.

JAN FRENKEL

„Studium zapachów”

W Mannheim w RFN 80 studentów chodzi każdego dnia po swoim mieście i... wacha. Czynną to z powodów... naukowych. Chodzi o zbadanie zapachów miasta.

„Nos ludzki jest najbardziej czułym instrumentem pomiarowym jakim dysponuje człowiek” — stwierdził „projektant badań naukowych na temat zapachów miasta” — dr Richard Seitz. Podobno zapachy określają poziom życia mieszkańców miast, ich upodobania, a także wiele mówią o zatruciach atmosfery i środowiska naturalnego.

No cóż. Też „nauka”... (M. M.)

Komputer o lawinach

We Francji przystąpiono do utworzenia systemu ostrzegawczego o zagrożeniu lawinowym w Alpach i Pirenejach, wykorzystując do tego celu maszyny elektroniczne. Według opinii fachowców w tych rejonach gór-

skich istnieje ok. 6 tys. miejsc najczęściej zagrożonych lawinami. Tylko w ub. roku lawiny stały się przyczyną śmierci we Francji 110 osób. W pierwszej kolejności do pamięci maszyn wprowadzone zostaną informa-

cje o 1400 miejscach. Będą to informacje m. in. o grubości pokrywy śnieżnej, kierunku i sile wiatru, nachyleniu stoku, wysokości nad poziomem morza itp.

Musi o tym sama pamiętać

Szkoła – odwieczne miejsce kulturalnej inicjacji

Zdajemy sobie bowiem sprawę, że robi się u nas bardzo wiele, aby dostęp do dóbr kultury uczynić powszechnym – to oczywiście. Czy jednak robi się tak samo dużo, aby rozbudzić potrzebę i nauczyć korzystania z tych dóbr? – na to pytanie trudno o jednoznaczna odpowiedź. Dalej można zapytać, na kim spoczywa obowiązek wyrobienia określonych nawyków kulturalnych i wykształcenie umiejętności obcowania z dziełami różnych dziedzin sztuki. W odczuciu większości ludzi zastanawiających się nad tym problemem obowiązek taki spoczywa na szkole.

Nie zawsze jednak, wiemy to z potocznych obserwacji, szkoła chce i może z obowiązku tego się wywiązać. Nie zawsze chce dlatego, że nałożono na nią setki innych bardzo poważnych obowiązków, których zakres powiększył się znacznie z momentem wprowadzenia w życie programu powszechnej szkoły dziesięcioletniej. Nie zawsze może, bo nie zawsze przygotowani do tego są pedagodzy i nie zawsze działają w warunkach ułatwiających im spełnienie tego obowiązku. Nikt jednak i nie może szkoły zwolnić z tej pracy i nikt nie może jej w niej zastąpić.

Szkoła zawsze była i pozostanie nadal miejscem kulturalnej inicjacji. Od tego jak proces ten przebiega, zależy stosunek człowieka do spraw

W wypowiedziach przedstawicieli środowisk twórczych i instytucji kulturalnych padających w czasie spotkań, dyskusji, w rozmowach prywatnych stykamy się często z pewnego rodzaju rozaleniem, którego źródłem jest w ich odczuciu niedostateczne zainteresowanie społeczeństwa sprawami kultury. Przyjmując, że odczucie takie jest w znacznym stopniu subiektywne i w części tylko odpowiadające rzeczywistości, nie można przejść nad nim do porządku dziennego jako nad pozabawionym wszelkimi racji.

sztuki w ciągu całego jego życia.

Ogólne założenie, że szkoła przygotowuje świadomego i aktywnego odbiorcę i współtwórcę kultury wymaga opracowania szczegółowych programów dostosowanych do warunków pracy szkół w poszczególnych ośrodkach kraju. Jeden z pierwszych, wzorcowych niejako programów tego typu jest przygotowany przez krakowskie Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Wśród wielu jego zalet jako pierwszą wymienić należy obowiązkowość. Nie ogranicza się ona bowiem do postulowania form wychowania estetycznego młodzieży szkolnej, ale wiele z nich po prostu nauczycielowi narzuca – m. in. takie jak udział w koncertach, spektaklach teatralnych, odwiedzanie muzeów i czasowych wystaw plastycznych. Wskazuje przy tym konkretne sposoby realizowania tego zadania korzystając z wielości instytucji kulturalnych działających w Krakowie.

Drugą niewątpliwą zaletą programu jest zwrócenie bac-

nej uwagi na przygotowanie nauczycieli do spełnienia postawionych przed nimi zadań. Zaproponowano tu kilka form kształcenia we współpracy z uczelniami krakowskimi, Filharmonią, Muzeum Narodowym, teatrami, Biurem Wystaw Artystycznych. W końcu poważną rolę w całym procesie wychowania estetycznego młodzieży i pomocy pedagogom powierzono placówkom pozaszkolnym – domom kultury, a także organizacjom i stowarzyszeniom.

Jest to program, w którym świadomie wykorzystano specyfikę Krakowa – wielkiego ośrodka kulturalnego, posiadającego szereg instytucji i placówek kulturalnych mogących pomóc szkołom w realizowaniu przygotowanego przez Kuratorium programu.

Gdyby program ten został w całości i solidnie wykonany, można by mówić o nie lada sukcesie krakowskiego szkolnictwa. Tym niemniej nie można nie dostrzec pewnych jego niedostatków. O ile bowiem jego przeprowadzenie nie powinno przedstawiać większych trudności dla szkół i nauczycieli pracujących w samym Krakowie, to można się obawiać czy równie łatwe będzie to dla szkół pozakrakovskich, tam gdzie trudno o dotarcie do teatru czy muzeum.

DLATEGO wydaje mi się, że niedostatecznie uwzględniono w omawianym programie rolę radia i telewizji – tych powszechnie dziś dostępnych środków przekazu, które winny i mogą stać się wielkim sojusznikiem nauczyciela, pod warunkiem oczywiście, że będzie przygotowany do korzystania z tej pomocy.

Również stosunkowo niewiele uwagi poświęcono zagadnieniu czytelnictwa. Nie myślę tu o tzw. lekturze obowiązkowej, a więc czytaniu wynikającym z programu nauczania, ale o działaniu prowadzącym do wyrobienia nawyku czytania, do umiejętności wyszukiwania sobie lektury.

Oczywiście każdy tego typu program może być przedmiotem sporów i dyskusji i chyba powinien być dyskutowany. Ważne jednak jest, że w ośle jest nad czym zastanawiać się

i dyskutować. Nie jestem bowiem przekonana, czy świadomość obowiązku przygotowania odbiorcy i współuczestnika kultury jest w środowisku nauczycieli powszechna, tym bardziej, że jest to obowiązek od samego nauczyciela wymagający świadomego i aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że z obowiązku tego zdają sobie sprawę krakowskie władze szkolne, co wielokrotnie podkreślono w omawianym programie. To zaś pozwala przypuszczać, że zrobią one wszystko, aby wychowanie estetyczne było jednym z ważnych, i na równi z innymi traktowanym, elementów wychowania dziecka w szkole.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

-Właściwie nie mam powodu do dumy...



LUTCZYN

Rys. EDWARD LUTCZYN

Co masz na myśli?

Film sprzed lat

Sobota XXXXV
Wolfgang Koeppen, pisarz zachodniemiecki, autor znanych u nas dwóch powieści („Śmierć w Rzymie” i „Cieplarnia”), napisał utwór pt. „Młodość” w wieku lat siedemdziesięciu, w roku 1976.

Użył tu celowo określenia „utwór”, a nie np. powieść, opowiadanie, nowela, wspomnienie, autobiografia itp. Bo pod słowem „utwór” kryje się bezradność języka krytyki wobec takich przedmiotów literackich, które na pozór przypominają coś znanego, np. właśnie powieść, a w gruncie rzeczy wcale tym czymś znanym nie są.

Można by powiedzieć tak: „Młodość” Wolfganga Koeppena jest dosyć typowym dla literatury XX wieku zjawiskiem wieloformalnym, wielogatunkowym, nowatorskim z punktu widzenia stylu, więc czymś awangardowym jak przystało na wiek wynalazków formalnych i poszukiwań estetycznych. Ale to też nie byłaby pełna prawda. Tłumaczenie takie oznaczałoby bowiem, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju „sztuką dla sztuki”, nowatorstwem dla nowatorstwa, zabiegami estetyzującym czy coś w tym rodzaju. A jednak, gdy tak głębiej przyjrzemy się temu utworowi, stwierdzimy ze zdumieniem, że ta rzekoma zawziętość stylizacyjna, awangardowość konwencji, mieszanie czasów, miejsc i zdarzeń, to bynajmniej nie skutek wyżej wspomnianej formalności, ale najzupełniej konieczność, jeśli się chciało napisać taki właśnie utwór.

Wytłumaczenie znajdziemy na samym początku tego felietonu: w tytule powieści (nazywamy ją tak dla uproszczenia) oraz w wieku jej autora. Tytuł brzmi, co powiedzieliśmy, „Młodość”. A napisal to człowiek siedemdziesięcioletni. I trzeba dodać, że akcja tej powieści toczy się mniej więcej (autor dokładnie tego nie precyzuje) w latach 1906–1920, czyli właśnie w latach przypadających na dzieciństwo i młodość Wolfganga Koeppena. Może to być zatem także powieść w jakimś sensie autobiograficzna, choć oczywiście nie musi i z pewnością zresztą dokładnie nią nie jest.

A jak się do tego wszystkiego ma forma, o której tyle wyżej powiedzieliśmy, choć nie wyjaśnając najważniejszego? Otóż tak mianowicie, że jeśli na odległe dzieciństwo spogląda starzec, niewątpliwie to dzieciństwo jawi mu się tak właśnie, jak to spisał Wolfgang Koeppen: jako magma urwykowych zdarzeń, jakichś migawkowych spraw, wspomnień, majaczeń pamięci, gdzie niektóre fakty rysują się wyraźniej, inne mniej, inne znów są tak zatarte, że ledwo co wyłania się z bezkształtu. W takiej uruchomionej do tyłu rolce pamięci, zniszczonej przez czas, mieszają się rzeczy najróżniejsze, wspomnienia o matce nakładają się na wspomnienia o posążku Bismarcka, prawdopodobnie Bismarckiem nazwanym też jakiegoś psa, koszmarny pobyt w Wojskowym Instytucie Wychowawczym dla chłopców przeplata się z lekturami socjalistycznych pisemek ukradkiem kolportowanych podczas I wojny na terenie Cesarstwa, są jakieś wizje domów i wizje ludzi, polityka i brud ulicy, upadek rodu (matka chodzi na posługi do dawnego własnego dworu), dziecięca miłość i chłopięce fascynacje teatrem, wyjazd do Zielonej Góry i Szczecina (wtedy jeszcze na wschodnie ziemie niemieckie), tęsknota za zjedzeniem świeżej bułki, szaleństwo wojenne, odpryski tworzącej się Republiki Weimarskiej, krew i śmierć, lektura książki Tairowa – wielkiego reformatora teatru, i nieudany wyjazd do Indii, bezdomność, głód, ułóżkę, marzenia...

Dlatego właśnie ta niewielka książeczka nie ma jednej, wyraźnej formy, jednego porządku. Bo jest taką właśnie rolką rozpedzonego filmu sprzed lat, miejscami zniszczoną nie do odtworzenia, miejscami poklejona z różnych kawałków uratowa-

nych od zagłady. Nawet interpunkcja jest w tej książce zaburzona – celowo. A przecież całość spraw wrażenie czegoś – jakby na przekór – bardzo jednolitego. Bo ma w sobie oddech wielkiej prozy, wielkiego stylu i wielkiego języka, czegoś, co łączy wszystkie tamte pozorne niespójności we wspaniały, bogaty, gęsty i przejmujący świat pisarski.

Osobne zaś uznanie, do prawdy nieprzeplacone w komplementach, należy się tłumaczce, pani Edycie Sicińskiej, która to trudne, a jakże efektowne dziełko przełożyła zaiste wirtuozersko.

TADEUSZ NYCZEK

Wolfgang Koeppen: Młodość. Tłum.: Edyta Sicińska. Czytelnik, W-wa 1978.

Dostojewski także rysował

Wśród przeszło tysiąca eksponatów zgromadzonych w muzeum-mieszkanie Fiodora Dostojewskiego w Moskwie i przypominających życie i twórczość wielkiego pisarza, znajduje się wiele obrazów i rysunków. Obejrząc tu można m. in. najwcześniejsze portrety Dostojewskiego namalowane w latach 1842–1847 przez jego kolegę ze Szkoły Inżynierskiej, późniejszego znanego malarza – K. Trutowskiego. Są też rysunki P. Boklewskiego, jednego z pierwszych ilustratorów utworów wielkiego prozaika, a także różne obrazy, miniatury, rzeźby, które należały kiedyś do F. Dostojewskiego.

Niewiele jednak miłośnikom twórczości Dostojewskiego znany jest fakt, że był on również utalentowanym rysownikiem. W muzeum przechowywanych jest kilkadziesiąt jego prac. Dostojewski rysował zwykle na kartkach swych notatników i brulionów.

Szczególnie wiele rysunków znaleźć można w rękopisach powieści „Zbrodnia i kara”. W większości są to szkice portretowe głównych bohaterów. Natomiast w brulionach napisanych za granicą powieści „Biesy” i „Idiota” przeważają rysunki gotyckich świątyń z precyzyjnie odwzorowanymi detalami architektonicznymi. W ten sposób widocznie przetwarzały się młodzińskie zainteresowania pisarza architekturą. Rysunków Dostojewskiego nie można wprawdzie nazwać ilustracjami do jego książek, odczuwa się jednak bliskość przedstawianych na nich portretów i scen z tekstami utworów.

Zajrzyjcie, będąc w Paryżu

Dzieje Francji w dokumentach

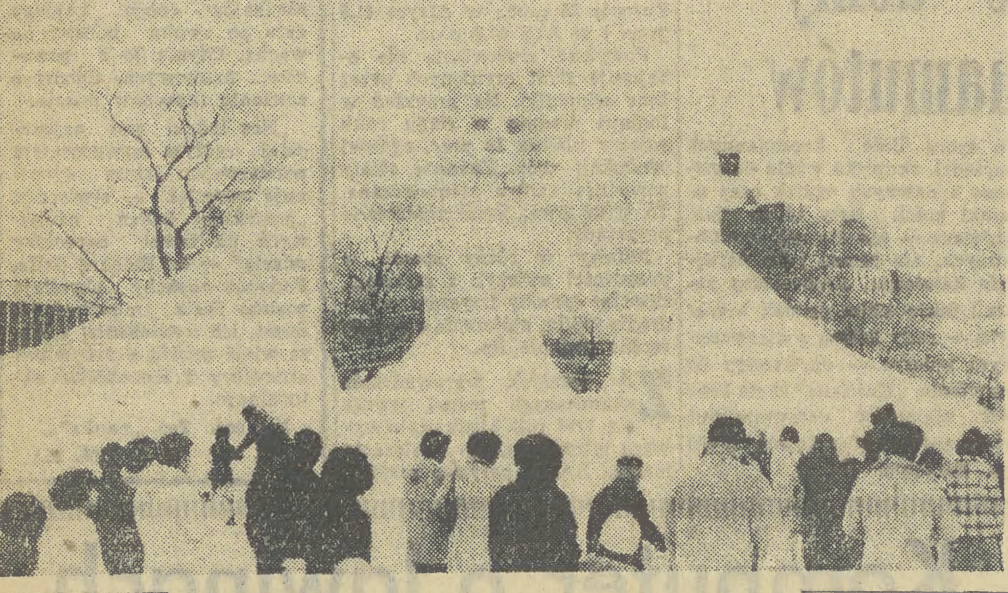
Trynastcie wieków dziejów Francji ilustruje 71 oryginalnych dokumentów zgromadzonych w nowej sali Muzeum Historii Francji w Paryżu, otwartej przez prezydenta Republiki. Wiele tych dokumentów wystawiono po raz pierwszy. Przy okazji pokazano też publiczności nowe nabytki archiwów narodowych.

Wystawa jest znakomitą syntezą historii kraju. Dokumenty uzupełniono mapami, zdjęciami, tablicami genealogicznymi pozwalającymi lepiej zrozumieć to wydarzenie. Najstarszy dokument – to papirus podpisany ok. 628 r. przez króla Dagoberta. Krzyże jakimi znaczili niegdyś dokumenty królowie, widnieją na tabliczkach woskowych i pergaminach podpisanych przez ostatnich Karolingów i pierwszych Kapetyngów. Pismo z wyzwaniem do walki skierowane przez Edwarda III do króla Francji – to początek wojny

stuletniej. Notatki marszałka Bertranda, pisane zresztą własnym systemem stenograficznym, który trzeba było rozszyfrować – to wierny zapis refleksji Napoleona z kampanii egipskiej. Ostatni dokument pochodzi z lipca 1940 r., a jest nim raport Jeana Moulina do ministra spraw wewnętrznych.

Wystawa obrazuje nie tylko polityczną historię Francji. Pokazano też dokumenty, które miały decydujące znaczenie dla losów cywilizacji i kultury w tym kraju i w całej Europie. np. nakaz z 1539 r. zastąpienia łaciny językiem francuskim czy Edykt Nantejski.

Autorzy ekspozycji nie goryfikują historii kraju, pokazują jej ciemne i dramatyczne momenty, np. pierwsze, jeszcze barbarzyńskie prawo socjalne z 1841 r. dotyczące pracy dzieci czy zeszyty wierszy Luiza Michela – pisanych do komuny skazanego na śmierć.



Tegoroczna okropna zima przeszła już chyba do historii. Nie wszędzie była tak przykra jak u nas – w Japonii np., w Sapporo odbył się doroczny, 30. już Międzynarodowy Festiwal Śniegu. Wykonano nań 175 rzeźb, w tym wiodącą na zdjęciu 12-metrową Boginię Śniegu. Przypominamy, że nasza redakcja rzuciła pomysł organizacji podobnej imprezy rzeźbienia w śniegu na Rynek Główny, niestety w ostatniej chwili śnieg nie dopisał. Pozostaje więc czekać do następnego razu... (k)

CAF – PANA

Czy mamy kosmicznych braci?

Ingerencja kosmitów?

Natura nasza wykazuje dziwne cechy: człowiek waha się stale pomiędzy dobrem a złem. Dlaczego tak jest? Czy jesteśmy, w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, mieszańcami?

Hipoteza o kosmicznym pochodzeniu człowieka wyjaśnia ten problem ingerencją Przybyszów z Kosmosu, którzy w sposób sztuczny przyspieszyli naturalny rozwój ludzkości. Oparta jest ona na założeniu, że na naszej planecie pojawili się kiedyś nieznanymi kosmici, którzy poprzez różne przedsięwzięcia, jakie tu poczynili, przyspieszyli w decydujący sposób rozwój człowieka. Hipoteza ta — w dużym streszczeniu — przedstawia się następująco:

Przed wieloma tysiącami lat (zakłada się granicę czasu około 30.000 lat p.n.e.) przybyli na Ziemię astronauty z kosmosu. Po zapoznaniu się ze stanem rozwoju naszej planety, doszli do wniosku, że Ziemia jest mocno „zapóźniona” w stosunku do innych planet w kosmosie. Dziesiątki milionów lat muszą upłynąć, zanim drogą normalnej, powolnej ewolucji, wykształcą się tu istoty rozumne oraz rozwinięta cywilizacja. Postanowili więc przyspieszyć biologiczny rozwój naszej planety. Dokonali szeregu przedsięwzięć w tym kierunku, a w szczególności wybrali pewną ilość osobników spośród dzikich naszych przodków i umieścili ich w specjalnym „rezerwacie”. Następnie przeprowadzili w ich organizmach zmiany polegające na gwałtownym podwyższeniu stopnia ich inteligencji. Nie wiemy czy to było swego rodzaju „szczepienie” dorosłych już osobników, czy też „hodowanie” nowych pokoleń przy wprowadzaniu genetycznych zmian w ich organizmach. W efekcie kosmici otrzymali wybranych, inteligentnych przedstawicieli rasy ludzkiej, którym następnie przekazali podstawowe zasady nauki, kultury itd. Równocześnie zabronili im utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z osobnikami „nie uszlachetnionymi” tj. pozostającymi na zewnątrz rezerwatu. Spełniwszy swą misję Przybysze odlecieli. Lecz ludzie, nie przestrzegając ich poleceń powrócili do dawnego prymitywnego sposobu życia, a przede wszystkim złamali podstawowe „przykazanie”, a mianowicie zaczęli się łączyć z dzikimi pobratymcami. Powstała stad rasa mieszaną, której jesteśmy potomkami, nosząca elementy dziedzictwa kosmitów zawarte w organizmach zwierzęcych przodków.

Jesteśmy więc obarczeni skutkami dramatu, jaki rozegrał się w najważniejszym dla naszego rozwoju momencie, który zdecydował o dalszych losach ludzkości. Może gdyby nie ta „wizyta” z kosmosu nie byłibyśmy jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu ludźmi, lecz dotarliśmy do tego szczebla, stanowiąc gatunek pozbawiony szeregu skazeń i wad, jakie cechują homo sapiens.

Zwolennicy tej hipotezy (E. Daeniken, R. Charroux, E. Norman, P. Colosimo i inni), próbują konstruować dowody na poparcie swych twierdzeń. Argumenty oczywiście tylko w postaci logicznego rozumowania, czy też powoływania się na stare mity, legendy, tradycje itp. Postulujemy kilku z nich, gdyż — być może — zawierają one ziarno prawdopodobieństwa.

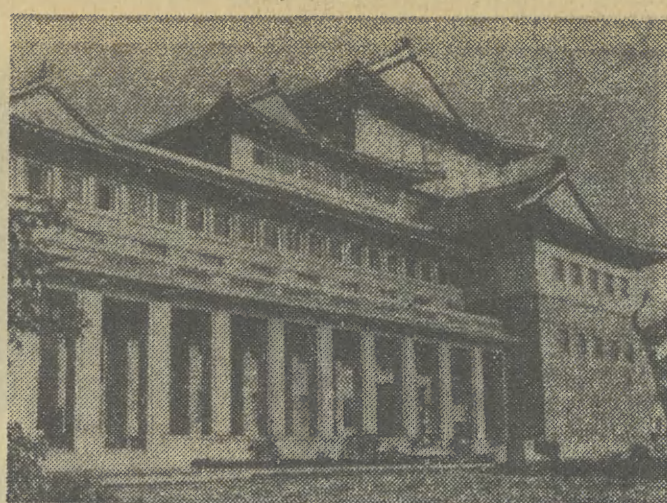
— Czym był „raj” w starohebrajskiej Biblii (a właściwie w legendach starożytnych Sumerów, skąd pojęcie to zostało zapożyczone)? — „Rezerwatem”, gdzie kosmici trzymali „uszlachetnionych” ludzi.

— Czym był grzech „pierworodny”? — Przekroczeniem zakazu łączenia się z osobnikami „nie uszlachetnionymi”.

— Co oznacza legenda o Ewie zrodzonej z żebra Adama? — Dokonywanie zmian genetycznych w komórkach ciała naszych przodków, itd.

Oczywiście „dowody” te nie muszą być dla nikogo przekonujące. Wydaje się natomiast, że można myśleć inaczej. Wspomniano już wielokrotnie o ogromnej, niewyobrażalnej wprost wielości światów, możliwości do zamieszkania przez istoty inteligentne. Na pewno więc nie jesteśmy sami w kosmosie. Co prawda nie spotkaliśmy na razie kosmicznych braci, ani nawet nie nawiązaliśmy z nimi łączności. Nie oznacza to jednak, że ich nie ma. Jeżeli więc są, dlaczego nie mieliby nas odwiedzić? Przecież my sami planujemy wyprawę w kosmos, zastanawiamy się kiedy polecimy do innych gwiazd. Stanowi to, jak się wydaje, integralną część programu rozwoju ludzkości. Inne społeczności — przypuszczalnie — podlegają podobnym prawom. Każda cywilizacja rodzi się, rozwija, dojrzewa, a następnie przekazuje swe doświadczenia innym. Prawo, które kieruje rozwojem rośliny, zwierząt, społeczeństw i narodów, przypuszczalnie obejmuje również całe kosmiczne cywilizacje...

ANDRZEJ DONIMIRSKI



Gmach Teatru Wielkiego w Phenianie, stolicy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.
CAF — MATUSZEWSKI

POBYT W KOREI dobiega końca. Coraz mniej filmów, coraz mniej pieniędzy (waluta koreańska nazywa się won, jej nazwa brzmi raczej zabawnie). Pozostał jednak najciekawszy obiekt — Kesong.

Miasto było stolicą państwa Korio w okresie od 917 do 1392 roku. Z tego okresu, a szczególnie z czasów dynastii Li pozostały tu wspaniałe zabytki. Korea była w ciągu swej wielowiekowej historii pomostem, po którym kultura chińska przenikała na wyspy japońskie. Zmieszanie tych wpływów z oryginalną twórczością koreańskich mistrzów dało arcydzieła kultury, z których część ocalała i może zachwycać do dziś. Kesong jest dawną stolicą i największą skarbnicą zabytków architektury koreańskiej, dlatego jego porównanie z Krakowem narzuca się w sposób nieodparty. Wydaje się, że pomimo całkowitej odmienności kultur, z których wyrosły, różnicy klimatu i charakteru, miasta te są w pewnym sposób podobne, mają analogiczny genius loci.

W centrum miasta dominuje brama Namde-mun i mieści w swoim pawilonie dzwon z klasztoru Yonbok-sa, pochodzący z 1346 roku. Ucho dzwonu wykonane jest w kształcie czającego się smoka o wygiętym pałacu-

Kraj diamentowych gór

Koreański Kraków

wato grzbiecie. Niedaleko od bramy, którą na nasz użytek nazywamy Floriańska, rozciąga się dzielnica domów mieszkalnych o tradycyjnej architekturze. Zewnętrznie dawny dom koreański jest niemal całkowicie pozbawiony okien, gdyż światło dostaje się do pomieszczeń przez rozsuwane ścianki od strony wewnętrznej dziedzińca. Koreańczyk chętnie śpi, siedzi, przebywa — na ryżowej macie pokrywającej podłogę jego pokój. Meble są nieliczne i spełniają pomocniczą funkcję. W tej sytuacji wypracowano tradycyjny system ogrzewania polegają-

cy na przepływie ciepłego powietrza pod podłogą. Piece i kominy są we wszystkich domach położone na zewnątrz budynku.

NIE OPODAL KESONGU wznosi się wspaniały grobowiec księcia Konmin, trzydziestego pierwszego króla Korio i jego żony. Dwie regularne kopuły zieleni otoczone są milczącym tłumem rzeźb, przedstawiających wojowników i urzędników dworskich. Jak wiele musiały widzieć ich kamienne, skośne oczy, w których wydaje się jeszcze tlić spryt dyplomaty lub okrucieństwo satriapy. Stoją jednak nieruchomo kamiennym szeregiem, patrząc na dziwnych, białych ludzi i ich pstrykający sprzęt oraz na ciągnące się u stóp wzgórz pola żniwa.

Żeń-szeń, korzeń życia przypomina nieco sylwetkę człowieka. Służy od wieków do przyrządzania rozmaitych substan-

wnym sensie, gdyż prochy tego, czyją sławę głosi napis na tablicy znajdującej się w zupełnie innym miejscu, najczęściej zresztą pochowane bez żadnych widocznych oznak. Instytucja cmentarza nie jest w Korei znana, zmarłych grzebie się w miejscach, które sami sobie wybrali, natomiast sławę ich imienia, jeśli na to zasłużyli, głosi tablica na zółwach, gdyż zółw jest tu symbolem mądrości i długowieczności.

Pagoda Kwanymsu jest arcydziełem snycerskim, całe jej ściany pokrywa koronka delikatnych ozdób drzewnianych, malowanych zgodnie z tutejszym obyczajem na bardzo jaskrawe kolory. Legenda mówi, że rzeźbił te cuda na rozkaz okrutnego władcy kilkunastoletni chłopiec. Pod koniec pracy przy świętym chłopiec otrzymał wiadomość o chorobie matki, ale nie mógł

Z wędrówek po kraju

Turystyczna wiosna w Cieszynie nad Odrą

To miasto zawsze przyciągało turystów. Tej zimy było tu jednak spokojnie, gdyż trudności komunikacyjne odstraszały wszystkich od podróży, a przejścia graniczne były przez pewien czas zamknięte. Z tym większą siłą wzmagają się teraz ruch wycieczkowy w tym malowniczym zakątku, gdzie wiosna przychodzi zazwyczaj wcześniej, dodając uroku zabytkowej architekturze.

SKOK PRZESZŁOŚCI

Nawet najstarsze dokumenty nie są w stanie określić bliżej daty powstania Cieszyna. Mówi się wprawdzie o założeniu w tym miejscu drewnianego grodu w połowie ostatniego tysiąclecia p.n.e., lecz archeologia wskazuje na jeszcze dawniejsze ślady osiadłego życia na tym ważnym ośrodku i uczęszczającym złąku migracyjnym. Tędy bowiem

przez tzw. Bramę Morawską i Przełęcz Jabłonowską prowadziła słynna droga bursztynowa i solna, tedy odbywały się w późniejszych wiekach wędrówki Scytów, Gotów i Hunów. To ważne położenie sprawiło, że Cieszyn przeżywał w swej historii burzliwe okresy wstępow i upadków, szczególnie do czasów utworzenia się państwowości polskiej. Rozkwit Cieszyna przypada przede wszystkim na wiek XIII i XIV, kiedy to ten warowny już gród uzyskał przywileje miejskie z rąk księcia Przemysława I i stał się stolicą Księstwa Cieszyńskiego. Z tego też okresu pochodzą najstarsze zachowane zabytki.

W CIENIU HISTORII

Na wąskich ulicach Cieszyna najliczniejsze grupy turystów stanowi młodzież. To dobrze, bo nie tak nie utrwała wiedzy o naszej historii, jak bezpośredni kontakt z pomnikami wieków, których tutaj ocalało sporo, mimo wojen i licznych pożarów, a nawet trzęsień ziemi, które nawiedziły te okolice w latach 1773 i 1777.

Najstarszym zabytkiem odnowionym w latach 50-ych jest tutaj Rotunda Romańska św. Mikołaja i Wacława z XI wieku. Zachowała się także gotycka wieża piastowska z I połowy XIV w., będąca pozostałością dawnego zamku. Godne zwiedzenia są również: dawna mennica, budowla Sejmu Ziemskiego, XV-wieczny Ratusz, Zamek Mysliwski, mieszczański browar, średniowieczny młyn miejski, a przede wszystkim kompleks starożytnych kamieniczek w rejonie rynku.

PROBLEMY ODNOWY

Wędrując wąskimi uliczkami Cieszyna tak bardzo przypominającymi krakowskie śródmieście, łatwo zauważyć, że to po-

dobieństwo wyraża się również w zbieżności problemów dotyczących ochrony i odnowy zabytków. Miasto ma chyba dobrych gospodarzy, skoro zdołało już uratować i odrestaurować wiele cennych pamiątek. Z trudem więc nadaje Cieszyn zaspokajaniem potrzeb nowego budownictwa, rozwiązań komunikacyjnych i komunalnych. Bo przecież ranga tych potrzeb się tutaj dynamicznie biorąc pod uwagę wzmógł ruch turystyczny, któremu trzeba stworzyć odpowiednie warunki. Zdobył się więc Cieszyn na uruchomienie kilku placówek obsługi turystów, budowę dużego parkingu, trzech stacji benzynowych i 6 dobrze wyposażonych obiektów sportowych w tym toru autocrossowego. Posiada ponadto 8 restauracji i 7 barów szybkiej obsługi. Gorzej jest natomiast z bazą hotelową i planując wycieczkę do tego miasta należy raczej zapamiętać sobie nocleg w pobliskich miejscowościach wczasowo-wypoczynkowych.

Z Cieszyna wielu turystów dokonuje jednodniowego wypadu na teren Czechosłowacji, więc nie od rzeczy będzie tu informacja, że przejście graniczne przez Most Przyjaźni na Olzie przy ul. Zamkowej — istnieje tylko w jednym kierunku. Z powrotem wraca się przez tzw. trzeci most przy ul. 1 Maja oddalony od pierwszego o ok. 1,5 km. Środkowy most służy tylko do przejścia dla obywateli legitymujących się stałymi przepustkami. Dobrze o tym wiedzieć, by później nie gonić, jak to się mówi — z wywieszonym językiem dobrym szlakiem. Chyba, że władze graniczne zdecydują się wreszcie na dwukierunkowy ruch turystyczny, względnie chociaż umieszczenie widocznej informacji o obowiązujących obecnie przepisach ruchu w Cieszynie.

ADAM ŻARNOWSKI

Krakowiacy — jacy byli?

Karczma — ich zabaw świątynia

PRAWIE W KAŻDEJ WSI pod Krakowem znajdowała się karczma. Zwykle był to duży murowany budynek, niekiedy z długim podcieniem, usytuowany w pobliżu kościoła, czasem „na wjeździe”, to jest przy drodze prowadzącej do wsi. Te przybłuki uciech — „zabaw świątynia”, jak je nazywali niekiedy obserwatorzy życia ludu, posiadały nad drzwiami szyldy „przedstawiające musujące w szklance i butelce piwo lub wódkę w kieliszku”.

Karczma, zwana czasem „austeryją”, rzadziej gościńcem lub gospodą, zarządzał „harendarz” żydowski, bądź karczmarz — chrześcijanin. Właściciele robili wszystko, aby wabić do karczmy Krakowiaków, co nie było zbyt trudne jeśli pisał Józef Mączyński: „Pomiędzy tym ludem, młującym nade wszystką wspólną zabawę, wielu jest takich co wstrzymać się nie mogą od iścia do karczmy, gdy w niej odezwie się muzyka, a wstrzymani jaką przeszkodą, do-

znają nie dającej się pokonać tęsknoty”.

W karczmach odbywały się wesela, chrzciny, tu gromadzili się właściciele na styty. Tu odbywały się zabawy dające okazję do załatów. „W podcieniu młodzież zmęczona tańcem, szuka orzeźwienia na świeżym powietrzu, a często sposobności do wymurzenia sobie wzajemnych uczuć”.

Jakie znaczenie miała karczma w życiu wsi może okazać fakt, że śpiewano o niej piosenki w rodzaju: „Słonecko, karczma, dwa podarki Boze, bez tych żyć na świecie Krakowiak nie może. Słonecko go żywi, karczma go bawi, niech za to cię Boze, cłowiek błogostawi”.

Podczas zabaw w karczmach, gdy wódka uderzała do głów dochodziło do zwad i bijatyk, kończących się niekiedy tragicznie. Nic więc dziwnego, że wszelkiego rodzaju towarzystwa wstrzeżliwosti ostro, choć bezskutecznie nie zwalczały karczmy, piętnując tym samym raczej skutki pijaństwa niż jego przyczyny.

ROLA KARCZMY w życiu Krakowiaków była więc dwuznaczna. Z jednej strony było to miejsce zabaw i rozrywek, centrum życia towarzyskiego wsi, miejsce, gdzie odpoczywano po ciężkiej pracy, z drugiej — jakże często — miejsce pijaństwa, prowadzącego do materialnej ruiny i degeneracji fizycznej. Te sprzeczności widzieli sami właściciele i choć pisano, że Krakowiak „ani ma dość mocy duszy, aby czoło stawiać pokusie i oprzeć się mógł następczącej się sposobności pohulania w karczmie” to „zdarzają się między gospodarzami i wolni od tego nałogu, którzy jednakże oszczędzają grosz, miasto nim obracać, kryją beużytecznie w garnkach, po różnych miejscach lub w ziemi”.

Czasem zachwycali się obserwatorzy wysokim morale mieszkańców jakiejś wsi, jak w przypadku Stefania Ulatowskiego, który pisał o Woli Filipowskiej stwierdził: „Wódkę mało kto pije we wsi, co im naprawdę należy poczytać za wielką zasługę”.

Ogólnie stwierdzić można, że plaga pijaństwa, tak niestety charakterystyczna dla wsi galicyjskiej w XIX wieku, szczególnie ominęła okolice Krakowa i mógł napisać O. Kolberg, że „włościanie z dawnego okręgu Krakowskiego wódki piją mało, więcej piwa i miodu, a nawet wina”.

Opinia wiejska przeciwna była nadużywaniu alkoholu, rodzajem przestrogi były żartobliwe przypiewki, piętnujące nałóg: „Pijałaś piweczko moja kochanie, pijże teraz wóde, przepiłaś urodę”. A gdy dziewczyna śpiewała chłopcu: „Oj nie chcę cię chłopce, o nie chcę cię wcale, przepiłaś swe smaty (strój, ubranie) i moje korale” to w tym prostym tekście zawarty był negatywny stosunek społeczności wiejskiej do zbyt gorliwych czcieli świątyni zabaw, którzy z kolei wyspiewywali hardo: „Ja ubogi włościan, na imię mi Grzela, nie pijam gorzałki, jeno co niedziela”.

RYSZARD KANTOR



Wiosna w ogrodzie

Pozimowe oględziny działek i ogródków wypadły chyba pomyślnie. Gruba pokrywa śniegu uchroniła wieloletnie uprawy przed przemarznięciem, niebezpieczne lodowe zastoje wystąpiły dopiero w marcu, więc łatwo było je zlikwidować, jedynie zające mogły wyrządzić szkody młodym drzewkom rosnącym na nie ogrodzonych terenach. Skutkiem takich uszkodzeń trzeba szybko przeciwdziałać przycinając pozabawione kory gałązki, a rany na pniach — po uprzednim oczyszczeniu — zalewając Santarem SM.

Te prace zapobiegawcze zbiegają się w czasie z pracami pielęgnacyjnymi, a więc usuwaniem gałęzi martwych, skierowanych do środka korony lub zbyt gęstych, a także z formowaniem samych koron drzew. Przy okazji przypominamy, że warto zapoznać się z najnowszymi zaleceniami w tej dziedzinie, opracowanymi wprawdzie z myślą o sadach handlowych, ale znakomicie nadające się również do małych plantacji. Brak miejsca nie pozwala nam omówić ich szczegółowo, ale w książkach nie brakuje wydatków z tego zakresu. Ze swej strony proponujemy zastanowić się zwłaszcza nad poprowadzeniem drzewek w formie szpaleru. Taka zielona ścianka może być ciekawym i efektywnym rozwiązaniem sadowniczej części ogrodu.

Zapewne wiele osób przekonało się już, że tegoroczny wiosny najwięcej kłopotów przysporzy nam zdoby-

cie potrzebnych nasion. I nie chodzi nawet o szczególnie poszukiwane odmiany, ale o skompletowanie doboru podstawowych gatunków. Brakuje cebuli, fasoli, buraków, ogórków i innych warzyw. Dodatkową komplikację stwarza fakt, że na ogół nasiona sprzedawane są w zbyt dużych porcjach jak na potrzeby działkowców. Apelujemy zatem, by tym, co udało nam się zakupić, gospodarować oszczędnie, dzieląc się z sąsiadami. A jeśli chodzi o jednoroczne kwiaty w naszych ogrodach, to musimy zgodzić się z tym, że nie będzie wśród nich astrów i cynii. Proponujemy zatem nawrócić do koncepcji ogródków w stylu wiejskim z dużą ilością nasturcji, nagietek, naczynek, jawnostek i tym podobnych prostych a wdzięcznych kwiatów.

Przywileje babci

Wiele już pisano o babci jako podporze rodziny zwłaszcza wówczas, gdy mieszkając razem z młodymi pomaga im w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowywaniu małych dzieci. Nie będziemy więc tematu tego w „Larach” rozwijać, młodym małżeństwom pragniemy tylko zwrócić uwagę na jeden aspekt sprawy. Chodzi o wypoczynek starszego człowieka.

Życie w domu musicie tak zorganizować, by wasza matka, po trudach całego przedpołudnia, a po waszym powrocie z pracy do domu — mogła położyć się w oddzielnym pokoju i choć trochę przespać się. Jest to konieczne dla regeneracji jej sił po okresie wzmożonej aktywności.

Ludziom w zaawansowanym wieku niezbędny jest również dłuższy nocny sen, wynoszący od 9 do 10 godzin. Powinni się oni kłaść do łóżka stosunkowo wcześnie, bo pierwsze nocne godziny przynoszą sen najbardziej korzystny dla zdrowia.

Każda niedziela musi być dla starszej pani prawdziwym relaksem, dniem fizycznego odpoczynku i psychicznego odprężenia. Żadnych domowych obowiązków, żadnych najdrobniejszych nawet przykrości, same miłe przeżycia.



WIOSNA...

Rozmowa z dyrektorem Zjednoczenia Z. Szamborskim

Polskie uzdrowiska przed „sezonem”

Baża wyjściowa dla poczyniń w bieżącym roku są oczywiście osiągnięcia roku poprzedniego, kiedy to 800 tys. kuracjuszy korzystało z różnych form lecznictwa balneologicznego i ok. 100 tys. leczono się w szpitalach zdrojowych, zapewniających kontynuację kuracji klinicznych różnego typu. Pojemność naszych uzdrowisk wzrasta w związku z budową nowych obiektów, do których włączają się zakłady pracy i związki zawodowe. Udało się też nam pozyskać 3000 łóżek bez inwestycji — w tzw. obiektach sezonowych, które dostosowaliśmy do całorocznej pracy.

Liczba uzdrowisk całorocznych powiększyła się też w ub. roku o miejscowości czasowe, z obiektami czynnymi tylko „w sezonie”, jak Dziwnów, Mielno, Leba, Polanica i inne. Te formy rozbudowy lecznictwa zdrojowego zamierzamy kontynuować w bieżącym roku w wielu innych miejscowościach, posiadających obiekty nadające się do wykorzystania dla celów sanatoryjnych.

Wielkim osiągnięciem lecznictwa zdrojowego jest też wprowadzenie tzw. kuracji bezturnusowych w sanatoriach dziecięcych. Oznacza to, że mali pacjenci mogą przebywać w sanatoriach tak długo, jak wymaga tego ich stan zdrowia — w ten sposób zapewnia się prawidłowe, skuteczne leczenie sanatoryjne dla kilkudziesięciu tysięcy dzieci rocznie. Podjęliśmy budowę również zakładów przyrodoleczniczych w miejscowościach dysponujących bazą sanatoryjną

Program Rządowy Ochrony Zdrowia stawia nasze uzdrowiska wobec konieczności takiej ich rozbudowy, by w roku 1990 można było przyjąć 2 miliony kuracjuszy. Jakie możliwości realizacji tych napiętych zadań ma Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”? Czy rok 1979 przyniesie już konkretne osiągnięcia przy tworzeniu bazy zdrojowej dla tych 2 milionów kuracjuszy? — to pytania, z jakimi zwróciliśmy się do dyrektora PP „Uzdrowiska Polskie”, wybitnego znawcy problemów polskiej balneologii, dr ZDZISŁAWA SZAMBORSKIEGO.

— Podobno zapowiadają się pewne zmiany w kierunkach rozbudowy oraz w samej koncepcji szpitalnictwa zdrojowego?

— Tak, obecnie szpitale te przechodzą na zasady rejonizacji; chcemy w ten sposób przybliżyć tę formę lecznictwa zdrojowego do poszczególnych regionów i zaoszczędzić kuracjom uciążliwych podróży. Na razie zamierzenia te obejmują kardiologię i schorzenia narządu ruchu. W sanatoriach kardiologicznych zastępujemy ponadto bezturnusowość, umożliwiając pacjentom leczenie się według potrzeb.

Nowością są obiekty sanatoryjne nastawione na potrzeby ludności rolniczej. Takie sanatorium rolnicze zyskuje Horyniec, podobne powstaje w Nałęczowie — zbudowane środkami CZ Kółek Rolniczych, a prowadzone przez Zjednoczenie Uzdrowisk.

— Jakie zamierzenia i plany ma Zjednoczenie na rok 1979?

— Zamierzamy uruchomić sanatorium dla matek z dziećmi — pierwszy obiekt tego typu powstanie w Rabce. W dalszym ciągu utrzymamy, jako główny

kierunek, rehabilitację i profilaktykę chorób zawodowych; w działalności inwestycyjnej nadal preferujemy całoroczne zagospodarowanie nieczynnych poza sezonem obiektów. Wśród większych inwestycji wysuwa się na czoło budowa sanatoriów dla kombatanów w Nałęczowie i Kołobrzegu oraz zakładów przyrodoleczniczych w Kołobrzegu, Iwoniu, Rabce oraz 300-łóżkowego sanatorium dziecięcego w Rymanowie. Różne kwoty przeznaczamy na remonty i modernizację istniejących obiektów.

— Jaki jest udział nauki w rozwoju lecznictwa zdro-

owego? I co zamierza zrobić Zjednoczenie dla zapewnienia bazy surowcowej dla nowych zdrojów?

— Partnerami Uzdrowisk są ośrodki naukowo-badawcze. Pracuje 80 ośrodków koordynuje poznański Instytut Balneoklimatyczny, dostosowując je do praktyki zdrojowej. Kontynuujemy geologiczne poszukiwania nowych surowców balneologicznych. W kilkudziesięciu wytypowanych potencjalnych zdrojach są zasoby wód leczniczych (Zaniemyśl k. Poznania, Augustów, Łągow, Piwniczna, Lipa w Tarnobrzelskiem, Otwock i Konstancin — dla Warszawy, Celejów — stający się partnerem Nałęczowa, Sól koło Białej, Odkrywa się przede wszystkim solanki i wody termalne — dla reumatologii. W pasie morskim są też korzystne możliwości leczenia chorób układu krążenia i pulmonologicznych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: WALERIA KORYCKA

Rośliny strączkowe

Mowa o grochu i fasoli. Posiadają one cenne dla organizmu składniki mineralne, sporo witaminy B oraz wiele białka. Ponieważ białko roślinne jest wówczas biologicznie pełnowartościowe, gdy jest pobierane przez organizm w połączeniu z białkiem pochodzenia zwierzęcego, przeto rośliny strączkowe powinno się gotować razem z mięsem lub podawać do stołu przyprawione twarogiem lub mlekiem.

Z powodu wysokiej zawartości celulozy rośliny strączkowe są niestrawne dla zwierząt. Komu dieta nie zabrania ich spożywania ten powinien pamiętać: groch i fasolę trzeba w przeddzień gotowania zanurzyć w zimnej wodzie i później w tej samej wodzie gotować; rośliny strączkowe należy przechowywać w suchym, ciemnym i przewiewnym miejscu, gdyż pod wpływem wilgoci tracą kolor i pleśnieją.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Mamy kłopoty z naszym 4-letnim synkiem. Dotychczas grzeczny i pogodny, stał się nieznosny z chwilą, gdy w domu pojawił się jego młodszy brat. Nasze dziecko, niedawno urodzone, o posyłaniu starszego syna do przedszkola nie może być mowy...

— Z tym posyłaniem 4-latka do przedszkola i tak musieliśmy Pani trochę pocieszyć. Nawet w wypadku, gdyby przedszkole mogło być aktualne. Starszy syn jest o młodsze po prostu zazdrośny i usuwanie go na pół dnia z domu pogłębiłoby jeszcze jego kompleksy. Chłopczyk jest wrażliwy, wydaje mu się, że jego miejsce w sereu mamy i taty zajęło niemowlę, które pochłania teraz całą ich uwagę. Aby nie pogłębiać kompleksów starszego dziecka musicie być dla niego właśnie teraz szczególnie serdeczni i dla jego kaprysów wyrozumiali.

O cały dach nad głową

Ustępująca powoli i niechętnie tak ciężka dla wszystkich tegoroczna zima wykazała poza wieloma innymi jeszcze jeden przykry fakt: przeciekania ogromnej ilości dachów zarówno na starych i wystużonych domostwach jak też na nowych, okazałych blokach. Śnieg, którego nie dało się zwać, zapchane lodem rynny, bardzo obfite opady, nagła odwilż, wszystko to sprawiło, że wielu rodzinom woda kapała (i kapie) na głowy. Oczywiście sytuacja była wyjątkowa, ale właśnie ona wykazała dobitnie, że z dachami coś u nas jest nie tak.

Dwie są wersje powodów przeciekania twardo do mieszkań. Jedną podaje jako przyczynę złą jakość papy, którą kryje się dachy. Jest to prawda — papa jest zła. Jej jakość zależy bowiem od gramatury i jakości tektury oraz nasycenia jej asfaltem. Dobra papa to była 500-ka (o gramaturze 500 g tektury na 1 m kw.). Dziś używa się najczęściej 315-ki, która, szczerze mówiąc, jest szmelcem

wytrzymującym często za ledwie jeden, dwa sezony. Druga wersja podaje jako przyczynę brak dobrych dekarzy. Po prostu facet, który nie umie na budowie, najczęściej zostaje dekarzem, bo zbrojarz, stolarz czy betoniarz to fachowcy. I to tak — że prawda — dobrych, wykwalifikowanych dekarzy brak. W dodatku wydaje się też, że i inżynierowie nie są najlepsi, skoro dach powinien mieć nachylenie 15 stopni, a ma 7-8, bywa że tylko pięć.

Ale to jeszcze nie wszystko. Specjalne komisje, które badają uszkodzenia i zacieki stwierdzają, że powstają one najczęściej koło blacharki (np. przy kominach, rynnach, krawędziach itp.). A więc i blacharzy mamy nie najlepszych skoro nie potrafili zabezpieczyć różnych styków.

Gdybyśmy zechcieli zajrzeć do przedsiębiorstw budowlanych i zapoznać się z listą dekarzy okazałoby się, że na całą kilkunastuosobową ekipę tylko dwóch lub trzech ma jakieś takie kwalifikacje, reszta to zbieranina bez po-

jęcia o robocie. A przecież nie jest to żadna specjalna filozofia, czego dowodem fakt, że wiele osób systemem gospodarczym własnymi rękami kryje sobie garaże czy też budynki gospodarcze i nie nie przecieka. Po prostu trzeba umieć kłaść i konserwować papę. Wiadomo np., że najlepiej kryć dach papą kiedy jest ciepło, że należy całą powierzchnię pociągnąć rozgrzanym do odpowiedniej temperatury lepikiem, że trzeba cierpliwie poczekać aż rozwinie się na ziemi papę odkształcić się itp.

Jak więc z tego wynika są to sprawy do załatwienia, i nauczania niekoniecznie przy pomocy kupna licencji. Np. już postanowiono, że od 12 kwietnia będzie obowiązować nowa norma (dachy mogą być kryte wyłącznie papą droższą — o gramaturze tektury 400 i 500 i o większej ilości smoly), jeśli zaś idzie o naukę blacharzy i dekarzy przedsiębiorstwa powinny je zorganizować we własnym zakresie.

Może więc przyszła jesień i zima nie zastaną nas nie przygotowanych na deszcz i śnieg. W każdym bądź razie mamy prawo spodziewać się tego. Nie ma bowiem nic przykrejszego jak widok ładnie wymalowanych ścian i sufitów pokrywających się brudnymi zaciekami, jak konieczność ustawiania na strychu czy też bezpośrednio w mieszkaniu różnych miednic i wiader, aby woda ściekała nie nam na głowy, lecz do naczyni.

Szczelny, nie przepuszczający opadów dach nad głową to bardzo ważny element życiowy dla mieszkańców najwyższych pięter. Latwiej znieść krzywe drzwi czy źle dopasowane okna niż fontannę spływającą na nasze persy ze sztucznego tworzywa. Niech więc budowlani mają to na względzie, niezależnie od tego czy przyszła zima będzie łagodna i bez opadów czy też śnieżna i ostra.

MARIA KWIATKOWSKA

ZROB SAM(A) Powrót woalki

Do niedawna woalkę można było spotkać najwyżej w Muzeum Kapeluszy w Nowym Józefowie w Czechosłowacji, zaś u nas w wierszu Marii Pawlikow-

skiej-Jasnorzewskiej o cioci Joń, która:

Chodziła w piórkach płasch,
tiulach ze stonca,
Ciąwała podnosząc gwiazdzistą
woalkę.

Istotnie, tamte woalki bywały gwiazdziste bez przenosi. Po prostu miały włochate centki rzucane po sobie albo skupione u dołu w szlaczek. Spływały z kapelusza kłozowo i często zakrywały całą twarz, dodając jej tajemniczości, zmniejszając rysy i — to ważne — tuszując zmarszczki.

Kto nie znajdzie woalki po antenatkach zawsze może liczyć na mnie. Potrzebne są zwykłe nici do szycia, ramka o rozmiarach 70x40 cm, lub jakabądź, choćby od starego obrazu, którą użyjesz po jej lewej stronie; gwoździki półtoracentymetrowe, farba nitro, pędzelek. Gwoździki wbijcie, co 1-1,5 cm we wszystkie boki ramki. Naciągnijcie na nie nitkę wzdłuż i w szerz, albo na ukos, albo i tak i tak naraz. Otwórzcie okno, żeby nie wdychać zapachu farby i delikatnie przenoście kropelki nitro na każde skrzyżowanie nitki, co spowoduje ich sklejenie się ze sobą. Po wyschnięciu lakieru woalkę wytnijcie z ramki nożyczkami, albo wyciągnijcie gwoździ. Noście ją udrapowaną na małym toczku-pastylce, z przodu lekko opuszczoną na twarz, z tyłu z końcami przerzuconymi jeden przez drugi. Zdobądźcie się jeszcze na francuski stosunek do tej ozdoby głowy, tak jak Fernanda, pierwsza żona Picassa, która mawiała, że tylko kapelusz, który wywołuje jakieś zabawne komentarze ze strony płci męskiej jest sukcesem. Zatem samych sukcesów!

ZENONA STRÓŻYK

W sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Myslenicach odbędzie się w poniedziałek 2 kwietnia br. sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy Myslenic.

Tematem obrad będzie m. in. sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta i gminy za rok 1978, ocena działalności komitetów osiedlowych oraz program walki z pijanstwem i alkoholizmem na lata 1979-82, a także program przyspieszonego rozwoju miasta i gminy na lata 1979-85.

* „Teatry przy kawie” są jedną z „najwartościowszych” form pracy klubowej, wiążącą upowszechnianie sztuki z żywym słowem i dyskusją. Nie wymagają dekoracji, rekwizytów.

W Klubie MPiK w Nowej

w kilku wierszach

Hucie przy pl. Centralnym odbędzie się w niedzielę o godzinie 11, III Międzywojewódzki Przegląd „Teatrów przy kawie”.

* W niedzielę w SCK „Rotunda” ul. Oleandry 1 odbędzie się spotkanie z goścącym w Krakowie z inicjatywy Tadeusza Kantora Teatrem „Altro” z Rzymu kierowanym przez Achille Perilli. O godzinie 14 rozpocznie się dyskusja, a po niej nastąpi otwarcie wystawy prezentującej dokumentację spektakli Teatru „Altro”, oraz odbędzie się projekcja magnetowidowego zapisu spektaklu pt. „Abominable”.

* Jaszczurkowa Galeria Fotografii (Rynek Gł. 7) zaprasza w poniedziałek 2 kwietnia o godz. 17 na otwarcie wystawy i spotkanie z Alkiem Figurą, wrocławianinem związanym z ruchem „Foto-Medium-Art”. Następnie Jerzy Olek, kierownik Wrocławskiej Galerii Fotografii, teoretyk ruchu „Foto-Medium-Art” wygłosi odczyt na temat tego ruchu.

Bilans działalności krakowskiego „Społem”

Za kilka dni odbędzie się Zgromadzenie Przedstawicieli WSS „Społem”, na którym delegaci oceniać ubiegłoroczną pracę w zakresie świadczonych przez Spółdzielnię usług.

Sprzątamy Śródmieście

Już po raz drugi w tym roku Śródmieście przystępuje do porządków wiosennych. Dzisiejsza akcja obejmuje swym zasięgiem całą dzielnicę. Urząd Dzielnicy Śródmieście wzywa więc wszystkie służby porządkowe i gospodarzy domów do udziału w generalnej batalii o czystość i estetyczny wygląd naszego miasta.

Dyrekcja MPO pragnie ułatwić lokatorom pozbycie się zbędnych przedmiotów zalegających w sypialni, piwnicy, korytarzu, polecić ustawienie w dogodnych miejscach kontenerów o dużej pojemności, do których można będzie wrzucać (bez konieczności rozdrabniania) nawet stare stoły, łapaczki, umywalki itp.

A więc w dniach 2-3 kwietnia br. akcja zbierania rupieci objęty zostanie Rynek Główny, 4 i 5 kwietnia — Mały Rynek i pl. Szczepański, a w dniach 6 i 7 kwietnia — plac Ducha i ul. Grodzka przy Wawelu. Organizatorzy akcji zwracają się równocześnie z prośbą do mieszkańców, aby nie wrzucali do kontenerów śmieci i domowych nieczystości. (až)

Komunikat MO

Milicja Obywatelska prowadzi dochodzenie, przyczynki sprawcom kradzieży torebek damskich, dokonywanych w m. Krakowie w 1978 i 1979 roku.

Podjętymi, korzystając z samochodu osobowego, zbliżali się nim do krawczyńki jedni i przez otwarte okno zabierali (wyrwali z ręki) torebki, siatki i torby turystyczne kobietom idącym chodnikami.

Osoby tak okradzione, proszone są o zgłoszenie się w KD MO — Krowodrza, ul. Batorego 25, p. 11, tel. 239-82, wewn. 771.

Na 35-lecie PRL

I Międzywojewódzki Festiwal Chórów

Polski Związek Chórów i Orkiestr Oddział w Krakowie wspólnie z wydziałami kultury i sztuki UM Krakowa, UW w Nowym Sączu, UW w Tarnowie, Ośrodku Usług Pedagogicznych i Socjalnych Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie i Akademii Ekonomicznej w Krakowie dla uczczenia 35-lecia PRL organizują I Międzywojewódzki Festiwal Chórów z terenu woj. m. krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

Przesłuchanie 190 zespołów odbywać się będzie w auli Akademii Ekonomicznej przy ul. Rakowieckiej 27, dziś o godzinie 16 i jutro o godzinie 10.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbędzie się na koncercie laureatów 1 kwietnia br. o godz. 17 w sali Państwowej Filharmonii Krakowskiej przy ul. Zwierzynieckiej 1. Organizatorzy zapraszają na koncerty wszystkich miłośników śpiewu! (bog)

Zakłady Podgórze dzieciom

Stale przybywa zobowiązań instytucji i zakładów pracy Podgórze podejmowanych z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka. Oto np. „Telpod” zobowiązał się do ofiarowania dla Instytutu Pediatry 3 kolorowych telewizorów. Z kolei Spółdzielnia „Pomoc” przekazała Instytutowi zabawki, a Drukarnia Wydawnicza książeczki dla dzieci. Inne podgórskie zakłady z okazji MRD zgłosiły pomoc dla szkół m. in. w dziedzinie wyposażenia, w odnawianiu istniejących urządzeń, remontach itp. Równocześnie wiele z nich zapewnia dzieciom bezpłatny pobyt na kolo-niach.

Szczur... na głowie?

Jak nas poinformował jeden z byłych pracowników Kawiarni Krzysztofory, ostatnio odwiedził ten lokal niecodzienny gość... szczur! Zrezygnując z okienka — naruszając przy okazji fryzurę jednej z klientek — i dopiero po chwili personelowi udało się go „zneutralizować”. Co na to San-epid? (ag)

Ogromną rolę jak zwykle zresztą w Podgórzu odgrywają czyny społeczne. Dzięki nim właśnie powstało szereg nowych boisk sportowych, ogródków jordanowskich, czy placów zabaw.

Właśnie te zagadnienia były tematem wczorajszego posiedzenia Prezydium Dzielnicego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Warto dodać, że z inicjatywy Komitetu podjęty został apel do dyrekcji oraz nauczycieli i komitetów rodzicielskich szkół, do komitetów osiedlowych i organizacji społecznych, działających w środowisku oraz do dyrekcji i rad zakładowych a także komitetów zakładowych PZPR i pracowników podgórskich zakładów, w którym zwrócono się z prośbą o podejmowanie zobowiązań mających na celu stworzenie dzieciom jak najlepszych warunków życia.

Zależnie od tego do kogo został skierowany apel, inna jest jego treść. I tak np. do komitetów osiedlowych i organizacji społecznych apeluje się o pomoc w urządzaniu placów zabaw, boisk sportowych i świetlic środowiskowych, do zakładów pracy natomiast o pomoc w urządzaniu miejsc rekreacyjnych, udzieleniu pomocy podopiecznym szkołom, przekazywaniu kwot na fundusz książeczek mieszkaniowych itp. Apel ten na pewno odniesie pożądany skutek. (bog)



Dla upamiętnienia 400. rocznicy ustanowienia Trybunału Koronnego w Piotrkowie Trybunalskim wprowadzono do obiegu okolicznościowy znaczek pocztowy wartości 1,50 zł, przedstawiający portrety trzech najwybitniejszych Polaków, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju polskiego sądownictwa a mianowicie: Andrzeja Frycza Modrzewskiego — pisarza politycznego, autora traktatu „O naprawie Rzeczypospolitej”, Stefana Batorego — króla Polski, twórcy Trybunału Koronnego i Jana Zamoyskiego — kanclerza koronnego. (TG)

rozmowy przy herbacie

Idziemy dalej — proszę wycieczki...

Mija już 60 lat od powstania w Krakowie Kola Grodzkiego przy ówczesnym Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Szeroka dzisiaj działalność turystyczna ma więc w naszym mieście bogate tradycje. Rozmawiamy o nich z prezesem Kola Grodzkiego PTTK JANUSEM CZYSZCZONIKIEM, który pełni tę funkcję od 1951 r.

Na początku Kolo zrzeszało 50 członków. Do wybuchu wojny w 1939 r., a również w pierwszych latach po jej zakończeniu — stan wynosił 500 członków, natomiast dzisiaj mamy już w Kole Grodzkim PTTK 5 tys. członków. Rozwinięły się także formy pracy. Początkowo była to tylko działalność krajoznawcza obejmująca organizowanie wycieczek po Krakowie i w jego najbliższe okolice. Od 1950 r. po połączeniu się z Towarzystwem Tatrzańskim i zmianie

nazwy na Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, wzbogaciła się znacznie także nasza działalność. Wprowadziliśmy wycieczki piesze i narciarskie w Tatry i Beskidy, kilkunastu wycieczki krajoznawcze po całej Polsce, a następnie zajęliśmy się organizowaniem szkolenia narciarskiego dla osób początkujących i zaawansowanych.

— Było to możliwe, chyba dzięki równoległemu rozwojowi Wzajemnej bazy i aktywności Kola?

— Tak, ale również dzięki szerokiej współpracy z innymi stowarzyszeniami i instytucjami. Mamy dzisiaj dobry, zaangażowany i doświadczony aktyw. Ponad 70 członków posiada już 35-letni staż w naszym Kole. Wielu z nich włada kilkoma językami, ma spory zasób doświadczeń. Nie chciałbym zamykać Waszych Czytelników cyframi, ale gdy się wspomni o okazji jubileuszu, że tylko w minionych dwóch latach zorganizowaliśmy 157 wycieczek dla ok. 33 tys. osób, 65 kursów narciarskich z udziałem 1128 osób, a w prowadzonej wspólnie z „Echem Krakowa” akcji pod nazwą „Zdobywamy Odrę” uczestniczyli zdobywcą Odrę

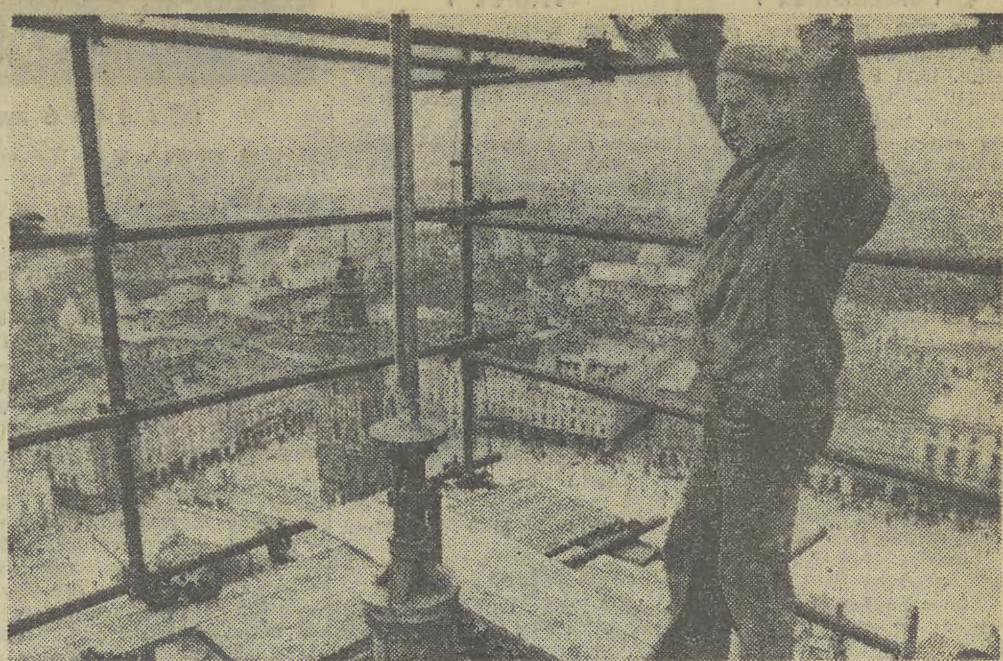
ponad 2 tys. odznak turystycznych.

— To rzeczywiście spore efekty...

— Jak już wspominałem zadowolony jestem z szerokiej współpracy m. in. również z WKFiT i Towarzystwem Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Trudno w naszej krótkiej rozmowie przytoczyć więcej faktów z działalności naszego Kola, ale wspomnę jeszcze na zakończenie, że jest ona coraz bardziej wszechstronna — obejmuje również działalność odczytową, popularyzatorską i imprezową.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy tradycyjnych „stu lat”.

ADAM ZARNOWSKI



Z nastaniem wiosny

Rusza restauracja hejnalnej wieży

Przerwane z końcem listopada roboty na szczycie hejnalnej wieży kościoła Mariackiego wznowione zostaną w najbliższy poniedziałek. Zima ze względów technologicznych roboty nie były możliwe. Prace kontynuować będzie zespół fachowców na czele z brygadzi-
stą W. Rusinem, pod kierownictwem M. Migali i projektanta inż. J. Floraka.

Dotąd, ułożony został drewniany podkład, a na nim blacha ołowiana na helmie w części

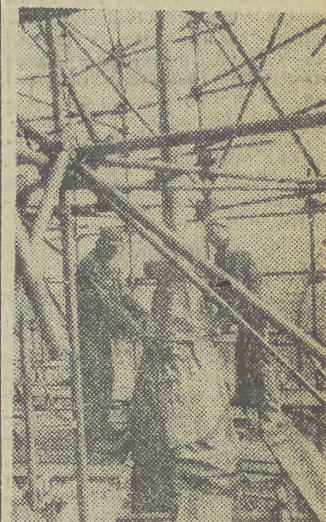
od iglicy do poziomu korony. Przeprowadzono konserwację drewnianych bocznych wieżyczek, wzmocniono m. in. stałą nierdzewną, drewnianą stopy znajdujące się w środku wież-
czek i wystające ponad zwieńczenia z chorągiewką i galką, czyli tzw. króle. Boczne wież-
yczki pokrywają się będzie ołowianą blachą. Wewnątrz szczytowej partii wieży zachowały się m. in. bale dębiny jeszcze z początku XV w. Wszystkie bale, krokwie, słupy, które tu nadal pozostaną, natryskiwano i smarowano różnymi preparatami i impregnatami. W ten sposób zabezpieczono je przed kapryśną i surową tu aurą (duże skoki temperatur, mocne nagrzanie, silne mrozy, porywiste wiatry), przed zanieczyszczeniami atmosfery oraz przed szkodnikami biologicznymi. Wymieniono też drewno zniszczone, przegniłe, zwiastające.

W maju powrócą z Pracowni Konserwacji Metali KPZ w Warszawie korona, bania, chorągiewki po dokonanych wzmocnieniach skorodowanego metalu. Ukażą się nam również w blasku nowego złota, którym pokryte zostaną metoda galwaniczna.

Po osadzeniu na szczycie wieży korony, bani i chorągiewek rozbić się górą część rusztowań, a roboty przeniosą się niżej w rejon poziomu korony. Jeśli najwyższa partia wieży została dokładnie przebadana, to tutaj badania będą dopiero podjęte i na tej podstawie ustali się dokładnie zakres robót.

Ponieważ do ogromnych zniszczeń i zanieczyszczeń przyczyniają się gołębie, zastosuje się też odstraszający je od gnieźdzenia i przesiadywania tutaj preparat importowany już z Anglii.

Badania drewna prowadzone są przez najwyższej klasy specjalistów, ustalających też sposób i technologię zabezpieczenia — dr. M. Czajnika i dr. R. Jurkiewicza, metal — przez wybitną specjalistkę krakowską dr. M. Nosek. Przypomnijmy, że kształt helmu wieży nadany w r. 1478 jest dziełem cieśli Macieja (Mateusza) Heringka. Ostatnia restauracja dokonana została w latach 1902-14, prowadzona zaś od 1930 r. restaurację przerwała wojna. (bp)



Fot. J. RUBIŚ

NOTATKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:

* 16 — „Kram pod Ptaszkami” Sukienice — Krakowska Szmel-paka.

* 18 — „Rotunda” — Wieczór Bengalski z okazji 8 rocznicy niepodległości Bangladeszu.

JUTRO O GODZINIE:

* 9 — DK „Kolejarz”, ul. Fili-

pa-6 — Kolekcjonerska Giełda Staroci, 25 proc. dochodu przeznaczone zostanie na rewitalizację zabytków Krakowa. O godz. 11 — niespodzianki.

* 17 — ODK Rybitwy — Występ Teatrzyku ODK Rybitwy.

* 18 — Sala PWSM, ul. Basztowa 3 — Występ Folklorystyczny Zespołu Szkoły Muzycznej z Plewen w Bułgarii.

* 19.30 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Koncert Wandy Warszawskiej i Formacji Muzyki Współczesnej.

W PONIEDZIAŁEK:

* 11 — AGH, al. Mickiewicza 30, paw. A-0 — posiedz. naukowe Kom. Nauk Geologicznych.

* 12 — Muzeum Historyczne, ul. Franciszkańska 4 — Wystawa obrazów, fotografii, plakatów i rysunków pt. „Martyrologia narodu polskiego w hitlerowskich obozach koncentracyjnych” — w 35 rocznicę oswobodzenia obozu śmierci na Majdanku (czynna do 30 kwietnia br.).

* 13 PAN, ul. Sławkowska 17, aula — Oddział ZG ZNP zaprasza na uroczystą sesję w dziesiątą rocznicę śmierci prof. Zenona Klemensiewicza (współorganizatorzy: Kom. Językoznawczy PAN, Pol. Tow. Językoznawcze oraz UJ).

* 17 — PSM I i II st., Nowa Huta — Koncert Folklorystyczny Zespołu Szkoły Muzycznej z Plewen w Bułgarii i Harcerskiego Zespołu „Małe Słowianki”.

A POZA TYM:

* W Domu Polonii przy Ryнку Gł. odbędzie się w dniach 1, 2, 3 i 4 kwietnia br. o godz. 20 — recitale Marka Grechuty.

Z listów do redakcji

Neon na szpitalu informuje chorych

W związku z notatkami krytycznymi zamieszczonymi w „Echu Krakowa” 4 XII 78 r. pt. „Jak brzmiał odpowiedź?” oraz 6 III 79 r. pt. „Poganieli się?” dotyczącymi napisu neonowego na budynku dyrekcji i administracji Państwowego Szpitala Klinicznego w Krakowie uprzejmie wyjaśniamy, że zainstalowanie neonowego napisu, o którym mowa w notatkach nastąpiło po uzyskaniu zgody Biura Planowania Przestrzennego w Krakowie.

Dyrekcja kierując się względami przede wszystkim praktycznymi podjęła decyzję

w sprawie neonu, co usprawniło znacznie informację dla chorych i odwiedzających z Krakowa i całego makroregionu Polski południowo-wschodniej, którzy przybywają do Szpitala nie tylko w godzinach przedpołudniowych, popołudniowych czy wieczornych, ale również w godzinach wieczornych i nocnych. W budynku pełnią dyżury w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych portier i dyżurny administracyjny służący pomocą i informacją osobom nie zorientowanym w usytuowaniu 35 klinik AM i 28 przychodni przyklinicznych rozmieszczonych na dużym obszarze.

Z-ca Dyrektora dr med. Wojciech Peiker
Proroktor AM
prof. Janina Markowa

Będą automaty

W odpowiedzi na krytyczną notatkę pt. „Dlaczego?” („Echo” 14. 03. 79 r.), a dotyczącą braku automatów przy żelaznych bramkach w budynkach osiedla Prokocim Nowy, uprzejmie informujemy, że zainstalowanie tzw. samozamykaczy do drzwi wejściowych budynków, stanowiących integralną część dokumentacji technicznej — należy do wykonawców osiedla. Aktualnie w osiedlu Prokocim Nowy w 25 budynkach nie ma samozamykaczy ponieważ wykonawcy tj. KBM (25 budynków) oraz KPB (2 budynki) do chwili obecnej nie zamontowali wspomnianego urządzenia. Łącznie w osie-

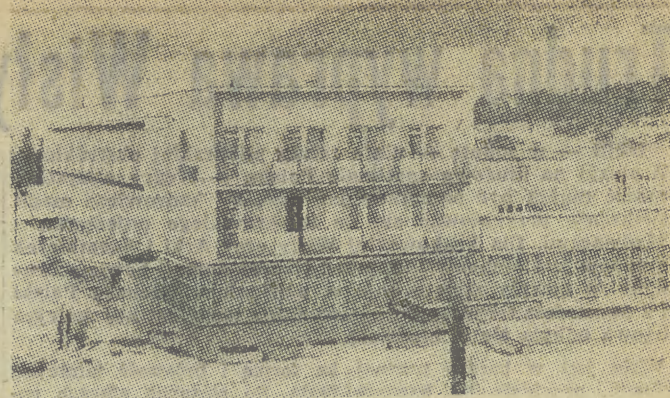
dlu brakuje 142 szt. tych automatów.

Wielokrotne monity skierowane do wykonawców w celu załatwienia tej sprawy, mimo ustalonych terminów wykonania dotychczas nie przyniosły żadnego rezultatu.

Administracja osiedla mając zatrudnionych 2-ch służących, z uwagi na szeroki zakres ich obowiązków nie jest w stanie we własnym zakresie zająć tak wielkiej ilości tych urządzeń.

Ostatnio po naszej stanowczej interwencji wg najnowszych ustaleń oraz zapewnienia przedstawicieli wykonawców, wszystkie brakujące w osiedlu automaty zainstalowane zostaną do dnia 30. 06. 79 r.

Zarząd
Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Już dziesięć lat słudżył sympatycznemu Ośrodkowi Wypoczynkowo-Sanatoryjnemu Przedsiębiorstwa Geofizyki Górniczego „Geofizyk” w Muszynie-Złockiem. Przez pracowite 10 lat ośrodek gościł około 20 tys. wczasowiczów, pacjentów, młodzieży na koloniach i zimowiskach. W dowód uznania za dziesięcioletnią pracę najstarsi zasłużeni pracownicy otrzymali dyplomy i nagrody. Udział w okolicznościowym spotkaniu wzięli przedstawiciele władz politycznych i gospodarczych Muszyny. Obecnie ośrodek czeka generalny remont połączonej z jego modernizacją. (hk)
N/z „Geofizyk” w zimowej szacie. Fot. HENRYK KIERAJ

MEBLE tapicerowane

w dużym wyborze — a szczególnie:

ZESTAWY WYPOCZYNKOWE

- ▲ „HETMAN” — w cenie 14.500 złotych
- ▲ „DANUTA” — w cenie 17.950 złotych
- ▲ „SABA” — w cenie 16.510 złotych
- ▲ „NAREW” — w cenie 13.200 złotych
- ▲ „ZBIGNIEW” — w cenie 20.000 złotych
- ▲ „LOMŻA” — w cenie 13.200 złotych

KANAPY NAROŻNE:

- ▲ „IWONA” — w cenie 6.700 złotych
- ▲ „BYSTRZYCA” — w cenie 6.700 złotych

TAPCZANY 1-OSOBOWE

- ▲ „WYSZKÓW SB” — w cenie 3.100 złotych
- ▲ „JUNIOR” — w cenie 2.700 złotych

TAPCZANY 2-OSOBOWE

- ▲ typ „POZNAN” i „BYDGOSZCZ” — w cenie od 5.000 do 5.800 złotych

KRZESLA i FOTELE WYŚCIELANE

polecają sklepy branżowe

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KRAKOWIE.

K-2139

ŁODOWKA W DOMU — to komfort i wygoda!



NOWE DOGODNE WARUNKI KUPNA NA RATY CHŁODZIAREK produkcji krajowej — jak:

- ▲ TS-135/136, poj. 135 litrów — w cenie 6.100 zł
- ▲ TS-180, poj. 180 litrów — w cenie 7.200 zł
- ▲ TS-176, poj. 176 litrów — w cenie 7.100 zł
- ▲ TA-120 (absorpcyjna), poj. 120 litrów — w cenie 4.950 zł
- ▲ Silesia SC-220, poj. 220 litrów — w cenie 7.800—8.000 zł
- ▲ Szron, poj. 135 litrów — w cenie 6.100 zł

oraz importowanych z ZSRR:

- ▲ Mińsk 10, poj. 220 litrów — w cenie 7.800 zł
- ▲ Mińsk 12, poj. 280 litrów — w cenie 9.200 zł

POLECAJĄ sklepy branżowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie. — PIERWSZA WPLATA gotówkowa TYLKO 20 proc. ceny.

Praca

PRZYJME samodzielnego pracownika stolarskiego. Zakład stolarski, Gdula, Pędzichów 6. z g-82280

PRZYJME dochodząca — umiejscowia gotować — do starszych osób. — Nowa Huta, os. Hądlowe 2, m. 24. g-82477

SZWACZKĘ do szycia męskiej bielizny, zatrudni zaraz pracownia bielizniarstwa i krawiectwa — Kazimierz Kuciński, Kraków, ul. Jasna 26 (dojazd autobusem 154). g-82331

Nauka

ROSIJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną. Przygotowanie do egzaminów. Indywidualnie. Dwuletnia, Kraków — tel. 603-21. g-82710

POSZUKUJE korepetytora do pomocy w przygotowaniu przed egzaminem wstępnym na medycynę. Warunki b. korzystne — do omówienia. — Oferty 81882 „Prasa” Kraków, Wisła 2. g-82332

Kupno

BANFI Hajszesz — kupię. Oferty 82453 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

FIAT 125 p do remontu — kupię. Tel. g-82228

OBRAZ wybitnego polskiego malarza — kupię. Oferty 81835 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

ZDECYDOWANIE kupię Fiata 125 p. fabrycznie nowego. Oferty 82255 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

SAMOCHOŁ — do 1,5 t — może być bez silnika — (Mercedes, Ford, Hano-mag) — kupię. Oferty 82316 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Sprzedaj

SYRENE R-20, rok 1975 — sprzedam. Tel. 418-23 — wieczorem. g-81801

TELEWIZOR kolorowy — mały, radziecki — tanio sprzedam. Ul. Winiarska 12/90 — (Prokocim Nowy). g-82459

VW 1600 combi, stan bardzo dobry — sprzedam. — Kraków, Tyniecka 155, telefon 865-10. g-82313

KROWE na ociepleniu — sprzedam. Nowa Huta — Włocławek 121/1. g-81816

FIAT 125 p, czerwiec 1976, stan idealny — sprzedam. Telefon 151-31, po 18. g-82229

SLUBNA suknie stylowa, welon 8 m — sprzedam. Tel. 236-25, od 18. g-82229

DWA taksometry, sprzedam. — Telefon 628-43. g-82221

SIODŁO — kulbake — stan idealny — sprzedam. Tel. 658-30, od 15. g-82212

POLONEZ, fabrycznie nowy — sprzedam. Telefon g-81947

FIAT 125 p — 1500 MR, po wypadku — sprzedam. Friedleina 1/12. g-82248

FIATA 125 p, rok produkcji 1977, przebieg 2.500 km — sprzedam. A. Potiebn 4/1. g-82393

FIAT 1500, eksportowy, kolor do wyboru — sprzedam. Kraków, Rusznikarska 13/24, godz. 15—21. g-82591

KREDENS, witryna, stół, krzesła, wersalkę, sprzedam. Ul. Chocimska 20/42, po godz. 17. g-82244

PRACTICA VLC-3 i Pentaton six TL, przyrządy TTL — nowe. Tel. g-82411

WOLFE Gaz-21 — sprzedam. Piskorz, Bochnia — tel. 230-04. g-82417

FIATA 125 p, fabrycznie nowego — sprzedam. — Oferty 82254 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

FIAT 125 p, rok 1977 — sprzedam. Ul. Wielopole 26 (sklep), w godz. 10—18. g-82315

Lokale

POSZUKUJE lokalu w śródmieściu, nadającego się na sklep. — Oferty 81764 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KUPIE duże mieszkanie własnościowe, superkomfortowe lub do remontu. Oferty 82217 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

ODSTAPIĘ pokój. — Ul. Krzyża 17, godzina 17. g-81921

WĘGERSKA Górka! — M-4 spółdzielcze (3 pokoje, 49 m²) — zamienię na równorzędne w Nowej Hucie lub Krakowie. — Oferty 81818 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

SŁONECZNY, bardzo ładny, superkomfortowy pokój z kuchnią, 34 m² — II piętro — zamienię na podobne dwupokojowe mieszkanie. Warunki korzystne — do uzgodnienia. Oferty 81888 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WŁASNOŚCIOWE M-3 — najchętniej centrum, Włocławek — kupię. Oferty 82330 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

GARSONIERE własnościowa w śródmieściu Krakowa kupię. — Oferty 82313 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KUPIE mieszkanie typu od M-1 do M-3 lub mały domek w okolicach Krakowa. Oferty 81964 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nieruchomości

PARCELE budowlane na Zarabiu — kupię. Oferty 82500 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WIELICZKA! — Sprzedam dwie sąsiadujące parcele, łącznie 75 arów, drzewa owocowe. Nadaje się pod ogrodnictwo. Oferty 81800 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

W TARNOWIE lub najbliższej okolicy — kupię pomieszczenie, nadające się na warsztat rzemieślniczy, względnie dom i odpowiednie pomieszczenie. Oferty 78175 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

Zguby

Os. Wrocławskie! Zaginął pies, mały czarny. Zgłoszenia: Litewska 23/33.

JAROSIŃSKI Zbigniew — zam. Szklary 99, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Energetycznych w Krakowie. g-81808

UWAGA

Absolwenci szkół podstawowych!

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w KRAKOWIE, ul. WAWRZYŃCA 13

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1979/80 — do pierwszej klasy
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Przykładowej przy MPK

w zawodach:

- ◆ TOKARZ
- ◆ ŚLUSARZ-MECHANIK
- ◆ ELEKTROMECHANIK
- ◆ ELEKTROMECHANIK pojazdów samochodowych
- ◆ MECHANIK KIEROWCA pojazdów samochodowych

Warunki przyjęcia:

- ▲ ukończone 15 lat, a nie przekroczone 17 rok życia
- ▲ ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- ▲ dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:

- ▲ podanie
- ▲ świadectwo z klasy VII i VIII szkoły podstawowej (z klasy VIII do 12 czerwca)
- ▲ karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- ▲ dowód osobisty rodzica lub odpis skróconego aktu urodzenia
- ▲ świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza szkolnego
- ▲ cztery fotografie.

Podanie należy składać osobiście w okresie od 21 kwietnia do 31 maja 1979 roku, w ZSZ przy MPK, ul. Wąska 7, w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, w godz. 9—14, w sali nr 21, III piętro.

Szczegółowych informacji udzielają:

- kierownictwo warsztatów szkolnych, ul. Brożka 2, telefon 616-30 wewn. 55, w godzinach 8—14
- sekretariat szkolny ul. Wąska 7, telefon 661-55, w godzinach 8—14.

Uczniowie w okresie nauki w ZSZ MPK otrzymują wynagrodzenie miesięczne od 300 zł w klasie pierwszej, do 1.300 zł w klasie trzeciej, świadczenia socjalne, jak cała załoga oraz bilet wolnej jazdy wszystkimi środkami komunikacji miejskiej.

Uczniowie mogą brać udział w organizowanych przez przedsiębiorstwo obozach młodzieżowych i wczasach, w kraju i za granicą, rozwijać działalność w organizacjach ZSMP i ZHP oraz sekcjach klubu sportowego.

K-1990

Trudna wyprawa Wisły do Mielca

DZIŚ — w sobotę — piąta runda piłkarskiej ekstraklasy. Z uwagi na śródogodzinne spotkanie Polska — Węgry wszystkie mecze muszą być rozegrane już dziś, by kadrowicze mogli spokojnie przygotować się do towarzyskiego pojedynku z Madziarami. Dla krakowskiej Wisły oraz Arki i Szombierka sytuacja jest niepomyślna, przed trzema dniami bowiem drużyny te toczyły ciężkie boje w półfinałach Pucharu Polski i z pewnością trenerzy oraz zawodnicy woleliby, aby kolejka ligowa odbyła się w niedzielę.

Wisła jest w bardzo trudnej sytuacji, przyjdzie jej bowiem grać w Mielcu z prezentującą wiosennych rozgrywek wyso-

ką formę i bojowość tamtejszą Stalą. Po głośnych aferach sezonowych spowodowanych konfliktem Szarmacha z trenerem Pawlikiem i wyrzuceniu tego ostatniego z klubu, piłkarze mieleccy postanowili zażądać niedobrych opinii wśród kibiców wynikami i postawą w rundzie wiosennej. I jak na razie swoje postanowienie realizują dość konsekwentnie. W czterech rozegranych dotychczas meczach stalowcy uzyskali pięć punktów remisując w Łodzi z Widzewem, wygrywając u siebie z Odrą i Pogonią oraz przegrywając we Wrocławiu ze Śląskiem. Szarmach strzelił w tych meczach trzy bramki. Lato dwie i ten duet będzie dziś z pewnością stanowił ogromne zagrożenie dla defensywnych formacji drużyny krakowskiej.

Patrząc na poziom gry obydwóch zespołów można chyba postawić znak równości, ale własne boisko wskazuje na mieleczan jako faworytów spotkania. Silny atak i świetny bramkarz to główne atuty zespołu. Kukla zbiera ostatnio znakomite recenzje. W Algierii był graczem nr 1 naszej reprezentacji, we Wrocławiu, w spotkaniu przegranym przez Stal, jemu wystawiono najwyższą notę w zespole, uchodził bowiem mieleczan od dużo wyższej porażki, kapitułując tylko raz przy rzucie karnym.

Napastników krakowskich czeka więc trudne zadanie. Tereci Krupiński, Kmiecik, Wróbel to jednak także bardzo silna i bojowa formacja, jeśli więc zagrają lepiej niż przed tygodniem w Krakowie, mają szansę strzelić w Mielcu bramki. Obawiam się, że bardzo gry defensywny krakowskiej, Bramkarze i obrońcy Wisły nie prezentują w wiosennych rozgrywkach należytej formy, nie stanowią formacji spójnej, trudnej do pokonania. Przeciwnie, wciąż tworzą się luki, nie

naprawdę funkcjonują wrażliwa asekuracja graczy, zdarzają się im niedokładne podania, nie wybijają piłki. Słowem sporo jest niepewności w poczynaniach tej części drużyny.

Jak będzie w Mielcu — trudno przewidzieć. Miała Wisła wiele razy zupełnie dobre występy na tym boisku, może więc i dziś będzie podobnie. Miejmy nadzieję na taki obrót sprawy i trzymajmy kciuki za powodzenie „Białej gwiazdy”.

A oto program kolejki (w nawiasach wyniki pierwszej rundy): Stal — Wisła (0:3), Lech — Pogoń (0:3), Arka — Zagłębie (0:1), Ruch — ŁKS (2:0), Legia — Polonia (1:0), Szombierki — Gwardia (4:4), Widzew — GKS Katowice (2:1) i Odra — Śląsk (1:2).

PIŁKARZE CRACOVII po remisowym meczu z outsiderem tabeli — Polonią w Warszawie, tym razem staną do walki z częstochowskim Rakowem. Będzie to inauguracyjny mecz „pasiazków” na swoim boisku w rundzie wiosennej i liczymy, że zespół zechce zaprezentować kibicom dobrą grę. Punkty ligowe są Cracovii ogromnie potrzebne dla utrzymania się w tej klasie rozgrywkowej, mamy nadzieję iż na własnym boisku zdołają krakowianie odnieść zwycięstwo. (I)

POLSKIE Radio przeprowadzi transmisję z II połowy meczu Stal — Wisła. Początek dziś o godz. 16 w lokalnym programie UKF.

SODANKYLAE.

Reprezentant ZSRR Anatolij Alilawew wygrał bieg na 20 km w biathlonie zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata przed Klaunem Siebertem (NRD).

LUGANO. Eliminacyjne spotkanie młodzieżowych piłkarskich mistrzostw Europy Szwajcaria — Włochy przyniosło bezbramkowy remis.

ANNABA. Wycisg kolarski dookoła Annaby wygrał Ryszard Szurkowski. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli kolarze ZSRR przed drużyną Polski I.

PORI. W rewanżowym towarzyskim spotkaniu hokeja na lodzie Finlandia ponownie przegrała z ZSRR, tym razem 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Telegraficznie

WARSZAWA. W miejsce kontuzjowanego W. Żmudy na mecz z Węgrami trener polskiej reprezentacji piłkarskiej R. Kułesza powołał M. Piechaczka.

LA CORUNA. Puchar Europy w koszykówce kobiet zdobył zespół Czerwonej Zvezdy Belgrad wygrywając w finale z BSE Budapeszt 87:82.

SWIERDŁOWSK. Reprezentacja ZSRR w siatkówce kobiet ponownie pokonała drużynę Kuby 3:1.

MEDIOLAN. Rozstawiony z nr 1 B. Borg przegrał w ćwierćfinale tenisowego turnieju Grand Prix z Australijczykiem J. Alexandrem 3:6, 6:3, 4:6.

LUBLIN. W zakończonych ogólnopolskich mistrzostwach politechnik w koszykówce drużyna męska Politechniki Krakowskiej uplasowała się na trzeciej pozycji za Politechniką Lubelską i Warszawską.

W lidze międzywojewódzkiej

Garbarnia — Hutnik

NAJCIEKAWSZYM meczem II kolejki spotkań rundy wiosennej w IV grupie piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej będzie niedzielny pojedynek w Krakowie: Garbarnia — Hutnik. Stadion Korony wypełni się zapewne sympatykami obu zespołów, oczekujących ciekawego widowiska piłkarskiego.

W szranki stają bowiem dwie czołowe drużyny ligi międzywojewódzkiej: Hutnik — lider tabeli oraz Garbarnia zajmująca czwartą lokatę. Faworytami są hutnicy, chociaż w derbowych pojedynkach każdy wynik jest prawdopodobny.

W Skawinie miejscowa Skawinka broniąca się przed spadkiem (12 miejsce w tabeli) podejmować będzie wicelidera — tarnowską Unię. Krakowski Wawel również zagrożony degradacją wyjedzie do Krosna na trudne spotkanie z miejscowymi Karpatami.

A oto program całej kolejki (w nawiasach wyniki z I rundy): Garbarnia — Hutnik (1:2), Skawinka — Unia Tarnów (0:1), Karpaty — Wawel (0:0), Czujów Przemyśl — JKS Jarosław (0:2), Stal Sanok — Sandecja (2:1), Metal Tarnów — Chemik Pustków (1:2), Glinik Gorlice — Polna Przemyśl (0:4). (Wi-Gr)

Im mniej spotkam ludzi po drodze, poki nie opuścę tego terytorium, tym lepiej. Zawsze byłem obieżyświatem — toczącym się kamieniem, który nie obraża niena. Cały mój majątek można było zmieścić w jednej zwiniętej derze. A co mi tam. Będę się toczył dalej.

Z krzaków wyskoczył biegacz pustynny i biegł przed nami wyrzucając łapkami drobniutkie obłoczki kurzu, a mój koń uznał to za dobry pomysł i też zaczął sztychować przebiegać nogami. Był lepszy niż myślałem. Prędko się męczył i pocili się za szybko i za obficie, ale po kilku dniach mogło mu to przejść. Ruszał się żwawo i wiedział, że jego ugule trzyma człowiek żyły z koni, a uisik ziemienia w dłoni był dla mnie najmilszą rzeczą, jaką pamiętałem od nie wiem jak dawna. Zwolniłem, żeby zaoszczędzić koniowi potu i włokłem się miła za miłą, poki słońce mi nie powiedziało, że mogę napotkać wuja Bena Nunana i małego Wesa Hattę jadących dylżanssem. Skreśliłem więc i nałożyłem spory kawał drogi, żeby dojechać do Przysięgi z boku.

Nie zmarnowałem tam więcej czasu niż było konieczne, tyle tylko, żeby spakować rzeczy i zacząć sobie zrobić kilka kanapek w sklepie. Przeleć to licha dziura, trzy domy, sklep, kuznia i stodoła, gdzie stawało się dylżans i te stare konie. Nie było nawet stajennego. Koło koni musiał chodzić sam woźnica. Nie zobaczyłem więcej jak czterech ludzi, którzy spoglądali na mnie ciekawie, ale nie zachęcałem ich do rozmowy i wyjechałem najszybciej jak tylko mogłem. Bez żalu rozstawałem się na zawsze z tym miejscem. Spędziłem w nim wiele długich godzin oczekiwania na powrotny kurs do Goshen, czas, który mógłbym spożytkować na lepsze poznanie wuja Bena albo czytanie książek Calvina Bentleja. Znałem tam, od walenia się dla zabicia czasu, każdy krzak i kamień na wiele mil wokół.



Było chyba w pol do pierwszej, kiedy dostrzegłem w oddali Goshen. Jechałem wolno. Nie było sensu zaraz pierwszego dnia zajeżdżać konia. Miał jeszcze wiele mil do przejechania po spakowaniu mego mchu. Często zjeżdżałem z drogi, żeby ominąć dostrzeżony w dali wóz lub jeźdźców. Wjechałem do miasta z prawej strony, nie drogą i podjechałem do stajni od tyłu. Kazałem stajennemu nakarmić i napoić konia i dobrze go wytrzeć. Wymknąłem się ze stajni i przekradłszy się za domami wszedłem do Gospody Hattę od tyłu. A w przybudówce, na schodach wiodących do Gospody, siedział wuj Ben Nunan.

— Właśnie myślałem, że będziesz tedy szedł — powiedział. — Jess, chłopcze, to nieładnie tak uciekać bez jednego słowa dla przyjaciół.

Patrzyłem na niego, małego, przywidłego staruszka, że świecącymi wcale nie tak starymi oczyma i nie nienawidziłem go. Nie nienawidziłem nikogo. Czulem się po prostu jakiś odrętwiały i nie obchodził mnie ani on ani wszystko dookoła.

— Dobra — odparłem. — Więc powiem coś. Zechcecie wuj Ben podnieść się za schodka. — Bierzcie pracę albo nie. To nie jest takie ważne.

— Nie spiesz się tak, Jess — powiedział wuj Ben. — Bowen chce cię widzieć.

Świetny rok Hutnika

AZS = kłopoty i nadzieje

PODZAS Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Klubu Sportowego HUTNIK dokonano wczoraj podsumowania osiągnięć hutniczego sportu w okresie sprawozdawczym oraz dokonano wyboru nowego 16-osobowego zarządu, na czele którego stanął ponownie dyrektor HIL ds. pracowniczych — mgr Bolesław SZKUTNIK. W zgromadzeniu uczestniczyli m. in. przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych, sportowych miasta i dzielnicy.

W ostatnim czasie Hutnik osiągnął wiele znaczących sukcesów, tempo wzrostu poziomu reprezentowanego przez większość sekcji nie miało sobie równych nie tylko na terenie Krakowa, ale chyba i całego kraju. Tytuł mistrzów Polski zespołu szczyptornistów, wicemistrzostwo kraju siatkarzy, drużynowe wicemistrzostwo motorowców, awans koszykarek do ekstraklasy, awans do II ligi oraz niezłe w niej występy koszykarek, wejście lekkiej atletyki do II ligi, w pełni realny powrót piłkarzy do II ligi — oto w największym skrócie obraz niedawnych sukcesów Hutnika.

Dzięki pomocy HIL Hutnikowi udało się rozpocząć modernizację obiektów klubowych. Wiele na tym polu pozostało jeszcze do zrobienia. Możliwości Klubu i Kombinatu są jednak ograniczone. Bez większej niż do tej pory pomocy finansowej ze strony pracowników HIL, a także innych przedsiębiorstw z terenu Nowej Huty, nie uda się bardziej rozwinąć klubowej działalności. Działaczom Hutnika marzy się klub środowiskowy na skalę tej największej w Krakowie dzielnicy.

W trakcie zebrania najbardziej zasłużeni otrzymali, wręczone po raz pierwszy, honorowe medale „Zasłużonego dla KS Hutnik” oraz odznaki honorowe „KS Hutnik”. Sekcja Koszykówki otrzymała od władz OZKosz. puchar za wyróżniającą się pracę z młodzieżą. (Wi-Gr)

WCZORAJ w Krakowie odbyła się konferencja sprawozdawcza Klubu sportowego AZS-AWF, na którą przybyli przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i oświatowych naszego miasta. Prezes klubu, rektor AWF — doc. dr Kazimierz Toporowicz — przedstawił działalność osiągnięcia akademickiego sportu w ostatnim roku. Do najważniejszych należy wysokie miejsce sekcji wioślarskiej w I lidze oraz przynależność jej zawodników do kadry olimpijskiej i narodowej. W pierwszej lidze utrzymała się również sekcja lekkiej atletyki. Co prawda od kilku lat zawodnicy jej plasują się w okolicach piętnastego miejsca w tabeli, ale ostatnio dobra współpraca z młodzieżą szkół podstawowych, nad którą AZS objął patronat, pozwala oczekiwać poprawy i w tym zakresie. Obecnie jest to najliczniejsza sekcja w klubie, skupia ponad 200 zawodniczek, zawodników. Trzecia pierwszoligowa sekcja to brydż sportowy. W ubiegłym roku jej członkowie zajęli V miejsce w tabeli I ligi, ale zawodnicy zanotowali wiele sukcesów indywidualnych na arenie międzynarodowej, m. in. M. Lesiewicz zdobył tytuł mistrza krajów socjalistycznych, a A. Zurek wygrał turniej w Krokke. Pozostałe sekcje (w sumie 9) grają w II lidze państwowej — koszykówka kobiet, piłka ręczna kobiet, natomiast koszykówka mężczyzn, piłka ręczna mężczyzn oraz siatkówka kobiet i mężczyzn — w ligach międzywojewódzkich, przyczem siatkarze i piłkarze ręczni znajdują się w trakcie rozgrywek i mają pełne szanse awansu do II ligi.

Podczas dyskusji podkreślano szczególnie potrzebę nawiązania ścisłej współpracy ze szkołami podstawowymi Nowej Huty. Bo do chwili obecnej AWF opiekuje się tylko 4 placówkami, które nie mogą zapewnić na bieżąco dopływu nowych zawodników do wszystkich sekcji akademickiego klubu. (m.s.)

Odzyskać miejsce w czołówce hasłem reprezentacji siatkarzy

W DNIACH 5—14 października we Francji rozegrane zostaną kolejne mistrzostwa Europy siatkarzy. Zespół Polski będzie chciał odegrać w nich znaczącą rolę.

Odzyskanie miejsca w europejskiej czołówce jest naczelnym celem naszej drużyny, którą od pierwszych dni bieżącego roku prowadzi trener Aleksander SKIBA. Jako zawodnik A. Skiba był graczem klubów warszawskich, reprezentantem kraju, członkiem drużyny, która w 1974 roku wywalczyła tytuł mistrza świata. Po zakończeniu czynnej kariery zawodniczej został trenerem zespołu sosnowieckiego Piomienia, który pod jego kierunkiem zdobył w ub. roku Puchar Europy, a w br. tytuł mistrza Polski. Będąc asystentem pierwszego trenera reprezentacji Polski — Jerzego Welcza został, po jego rezygnacji, powołany na stanowisko pierwszego szkoleniowca drużyny Polski.

Po ubiegłorocznym, fatalnym występie naszej reprezentacji na mistrzostwach świata, październikowe mistrzostwa Europy oraz przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie będą stanowiły szansę rehabilitacji dla polskich siatkarzy. Po zakończeniu rozgrywek ekstraklasy wyłoniona wcześniej szeroka kadra narodowa rozpoczęła przygotowania do mistrzostw Europy. Trzon reprezentacji stanowią 14 zawodników, w większości rutynowanych: z sosnowieckiego Piomienia — Ryszard Bosek (29 lat), Wiesław Gawłowski (29), Leszek Molenda (27); z krakowskiego Hutnika — Bronisław Bebel (30), Marek Karbarz (29); z warszawskiej Legii — Tomasz Wójciszewski (26), Włodzimierz Stefański (30), Wojciech Drzyzga (21); z AZS-u Olsztyn — Mirosław Rybackiewicz (27) i Włodzimierz Nalazek (22); z AZS-u Częstochowa —

Wiesław Czaja (27), z wrocławskiej Gwardii — Lech Łasko (24), Marek Ciaszkiewicz (26) oraz Ireneusz Kłos (20).

Bezpośrednie zaplecze kadry tworzyć będzie kilkunastoposobowa grupa zawodników objęta centralnym szkoleniem w drugiej reprezentacji i drużynie młodzieżowej. Z zespołu krakowskiego Hutnika brani są pod uwagę: Jerzy Kołodziejczyk (25 lat), Ryszard Jurek (17), Roman Szczerbik (21) i Ireneusz Sańka (20).

Przed mistrzostwami starego kontynentu zespół Polski rozegra około 20 spotkań międzynarodowych — m. in. w silnie obsadzonej turnieju Spartakiady Narodów w ZSRR i w meczach z Japonią, Francją oraz CSRS. (Wi-Gr)

Notatnik sportowca

WALNE Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze delegatów klubu sportowego Bronowianka odbędzie się 5 kwietnia o godz. 17.00 w lokalu klubowym przy ul. Zarzecznej 175.

STUTTGART. Wojciech Fibak awansował do półfinału tenisowego turnieju Grand Prix pokonując w ćwierćfinale Czechosłowaka Pavla Slozila 6:3, 6:3. Również para Fibak — Okker awansowała do półfinału gry podwójnej zwyciężając R. Lewisa i C. Kirmayra (Anglia, Brazylia) 7:6, 6:2.

Dokąd pójdziemy?

Dziś
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 16.30 Hala AZS-AW
Cracovia — Start Gdańsk
(I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 18.00 Hala Korony
Korona — Polonia Warszawa
Godz. 19.00 Hala Hutnika
Hutnik — Piotrcovia
(II liga mężczyzn)

Jutro
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10.00 Hala AZS-AW
Cracovia — Start
(I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 11.00 Hala Korony
Korona — Polonia
Godz. 14.00 Hala Hutnika
Hutnik — Piotrcovia
(II liga mężczyzn)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11.30 Boisko Cracovi
Cracovia — Raków Częstochowa
(II liga)
Godz. 15.00 Boisko Koron
Garbarnia — Hutnik
Godz. 15.00 Boisko Skawink
Skawinka — Unia Tarnów
(liga międzywojewódzka)
PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW
Godz. 10.00 Hala Juven
Mistrzostwa Wyższych Oficerskich Szkół Wojskowych
LEKKĄ ATLETYKĄ
Godz. 11.00 Błonia krakowskie
XXVI Nadwiślański Bieg na Przelaj

Lider II ligi gra z Koroną

KOSZYKARZE Korony podejmują dziś i jutro lidera swej grupy rozgrywek II ligi — warszawską Polonię. „Czarne kosze”, które w minionym sezonie zostały zdegradowane z ekstraklasy, konsekwentnie dążą do odzyskania miejsca wśród najlepszych zespołów naszego kraju i wszystko wskazuje na to, iż sztuki zdolają dokazać. Koronę czeka bardzo trudne zadanie, zwycięstwo choć w jednym meczu byłoby dużym sukcesem zespołu krakowskiego.

Hutnik gra z Piotrcovią, którą sąsiaduje w tabeli i jeśli zdoła uzyskać dwa zwycięstwa wysunie się przed piotrkowian, na 4 miejsce w tabeli.